

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 6 MARCA 1949 ROKU

Nr. 64 (1338)

Nie ustaje wielka ofensywa pokoju przeciwko intrygom międzynarodowego imperializmu Dalsze uchwały i wiece protestacyjne na całym świecie

W Danii

KOPENHAGA (PAP). Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko próbom kół reakcyjnych wciągnięcia Danii do agresywnego bloku północno-atlantycznego. Sala, obliczona na 5 tysięcy osób, była wypełniona po brzegi.

Z obszernym przemówieniem wystąpił na wiecu przewodniczący Duńskiej Partii Komunistycznej Larsen, który stwierdził, że naród duński stanowczo przeciwstawia się dążeniom mającym na celu wykorzystanie go w interesach imperialistów amerykańskich. W tym celu wzmacnia się walkę z podżegaczami wojennymi i uczy się wszystko, aby zachowany został pokój i niezależność Danii.

Ludzkość zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu swe wyzwolenie z niewoli faszystowskiej — zaznaczył mówca.

ZWIĄZEK RADZIECKI JEST NAJPOWAGNIJSZYM CZYNNIKIEM POKOJU, to też masy pracujące Danii wyrażają solidarność z narodem radzieckim, walczącym o pokój.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję protestującą stanowczo przeciwko usiłowaniu rządu wciągnięcia narodu duńskiego do agresywnego bloku północno-atlantycznego.

Rezolucja stwierdza, że Dania nie ma nic wspólnego z podżegaczami wojennymi w Waszyngtonie i Londynie i nie chce być ofiarą ich polityki imperialistycznej.

We Francji

PARYŻ (PAP). Władze naczelne stowarzyszenia b. wolnych strzelców i partyzantów Francji ogłosiły komunikat, w

którym donoszą o swej decyzji wzięcia czynnego udziału w walce o swobody demokratyczne i pokój.

Komunikat wzywa wszystkich członków stowarzyszenia do złożenia podpisów pod listem, który ma być wystosowany w związku z tym do prezydenta Trumana.

Ogólnokrajowy związek b. kombatantów Francji, grupujący przeszło 200 tysięcy członków, postanowił wziąć udział w światowym kongresie zwolenników pokoju, który odbędzie się w Paryżu w kwietniu r.b.

BOJÓWKI FASZYSTOWSKIE ZAATAKOWAŁY UCZESTNIKÓW WIECU MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ

PARYŻ (PAP). W sali Mutualité w Paryżu odbył się wiec w obronie pokoju w Indochinach, zorganizowany przez młodzieżowe związki demokratyczne Francji.

Uczestnicy wiecu zostali zaatakowani przez bojówki faszystowskie RPF, które obrzuciły zebranych na sali kamieniami. Napastnicy pobili również stalowymi prętami studentkę Antoine.

Zebrała młodzież solidarnie przeciwstawiła się zbirom faszystowskim i przedzieliła ich z gmachem.

Kilku opryszków zatrzymano, przy czym u jednego z nich znaleziono legitymację agenta policyjnego.

Na wiecu została powzięta uchwała, w której młodzież demokratyczna domaga się ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach i protestuje przeciwko prowokacjom, organizowanym przez reakcję i agentów policyjnych.

PLENUM RADY NARODOWEJ POLAKÓW WE FRANCJI

Paryż (PAP). Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji omawiało na kolejnych posiedzeniach sprawę obrony po kraju i równouprawnienia pracowników polskich we Francji.

Przedstawiciel Zarządu głównego związku młodzieży polskiej „Grunwald” — Zaremba, zabierając głos w dyskusji, oświadczył, iż młodzież polska na uchodźstwie nie wyąpi nigdy przeciwko swej ojczyźnie.

W Luksemburgu

BRUKSELA (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Luksemburgu Dominique Urbany złożył oświadczenie, w którym zapowiedział, że gdyby armia radziecka, broniąc sprawy narodów i sprawy socjalizmu zmuszona była przedrzeć agresorów aż do ziemi W. Księstwa Luksemburg, to luksemburski lud pracujący zachowa się tak samo, jak zachowały się masy pracujące Polski, Rumunii i Czechosłowacji w okresie wojny wyzwolenczej przeciwko hitlerzynom.

W Australii

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja TASS, prasa sydneyjska opublikowała oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Australii — Sharkey, popierające w całej pełni deklarację przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza.

Związek Radziecki — oświadczył Sharkey — jest krajem pokojowym i nikomu nie wypowie wojny. **ZWIĄZEK RADZIECKI WALCZYĆ BĘDZIE TYLKO W TYM WYPADKU JEŚLI ZOSTANIE ZAATAKOWANY**. Jeśli w toku walki z agresorami, wojska radzieckie wkroczą na terytorium Australii — podkreślił.

Sharkey — to klasa robotnicza Australii powita je tak samo, jak witały je narody Europy, gdy armia radziecka je wyzwoliła.

Zadanie komunistów — zaznacza sekretarz Komunistycznej Partii Australii — polega na tym, aby walczyć o zapobieżenie wojnie, o wychowanie mas ludowych w duchu antywojennym.

Jeśli jednak faszyci australijscy uciekną się do siły, aby uniemożliwić robotnikom osiągnięcie tego celu, to wówczas komuniści doradzą robotnikom aby na siłę odpowiedzieli sija.

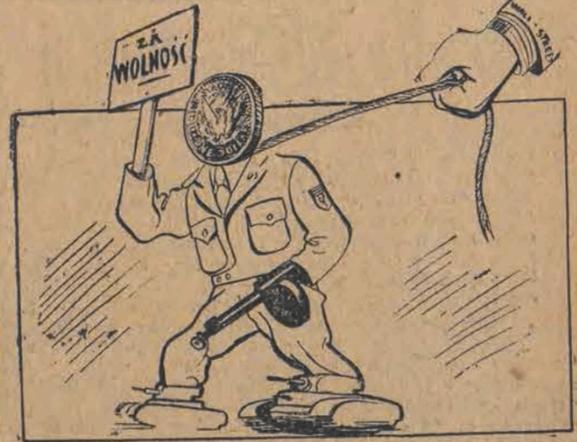
Delegacja chłopów po powrocie z Ukrainy przyjęta przez Prezydenta RP Bolesława Bierutę

WARSZAWA (PAP) W dniu 5 bm. prezydent Bierut przyjął uczestników delegacji chłopów polskich, którzy wrócili po 3-tygodniowym pobycie z Ukrainy.

W czasie półtoragodzinnej rozmowy uczestnicy delegacji podziękowali za przyjęciem Bierutem wrażeń i spostrzeżenia mi ze zjazdu przodowników pracy kłchozów.

Prezydent Bierut szczególnie interesował się osiągnięciami rolnictwa radzieckiego, organizacją pracy i wysokością plonów, życiem i urządzeniami kulturalnymi w kłchozach oraz pracą kobiet radzieckich.

Uczestnicy delegacji szczegółowo przedstawili prezydentowi te sprawy, podkreślając, że wszyscy oni w czasie swego pobytu przekonali się, że tylko przez zastosowanie pracy zespo-



IDEALNY „OBYWATEL ŚWIATA” WEDŁUG RECEPTY BANKIERÓW Z WALL-STREET.

Oświatowcy polscy w Moskwie zwiedzają zakłady naukowe

MOSKWA (PAP). Bawiąca w Moskwie delegacja polskich pracowników oświaty z ministrem Stanisławem Skrzyszewskim na czele, zapoznając się ze stanem szkolnictwa radzieckiego, obecna była m. in. na lekcjach w żeńskiej szkole średniej imienia Zołi Kosmodemiańskiej oraz w szkole męskiej Nr 110 w Moskwie.

Członkowie delegacji zapoznali się również z pracą poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Moskiewskiego i zwiedzili

bibliotekę uniwersytecką, w której zademonstrowano im bogaty księgozbiór dzieł polskich.

Z ostatnich chwil

A. Gromyko - wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że Rada Ministrów ZSRR mianowała A. Gromykę pierwszym zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Depesze do przedstawicieli władz i partii USRR

WARSZAWA (PAP). Podajemy teksty depesz uczestników delegacji chłopów polskich do prezesa Rady Ministrów Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Korotczenko, do ministra rolnictwa USRR Mackiewicz i do sekretarza generalnego KC KP(b)U — Chruszczowa.

W depeszy do prezesa Rady Ministrów USRR delegacji piszą:

„Delegacja chłopów polskich, która brała udział w zjeździe przodowników pracy kłchozów Ukrainy przesyła Wam oraz rządowi Ukrainy Radzieckiej serdeczne podziękowanie za umożliwienie nam poznania Waszego pięknego kraju, którego naród wspólnie z innymi narodami Związku Radzieckiego zbudował u siebie socjalizm.

Niech żyje wieczna przyciążka narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju światowego!”

Depesza wysłana do ministra rolnictwa — Mackiewiczowi brzmi:

„Delegacja chłopów polskich zasyła serdeczne podziękowanie Panu osobiście i pracownikom Ministerstwa Rolnictwa za troskliwą opiekę, jaką odczuliśmy w czasie trójtygodniowego pobytu na Ukrainie Radzieckiej.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wspaniały obraz radzieckiej wsi, której osiągnięcia będą dla nas bodźcem w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w Polsce.”

W czasie przyjęcia członków delegacji przekazali prezydentowi Bierutowi list i dary od sekretarza generalnego KCKP(b)U Chruszczowa.

„Delegacja chłopów polskich, która brała udział w zjeździe przodowników pracy kłchozów Ukrainy, zasyła Wam serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie i za umożliwienie zapoznania się z osiągnięciami Radzieckiej Ukrainy budującej pod waszym kierownictwem szczęśliwe życie ludu ukraińskiego.

Prawdę o tym cośmy w waszym pięknym kraju widzieli i słyszeli przyjeżdżamy do was w Polsce, ażeby nabrał wiary w twórcze możliwości ludu, który wkroczył na drogę socjalizmu.

Niech żyje wieczna przyciążka narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje wódz i nauczyciel ludzi pracy, wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin!”

Wszystkie traktory wyremontowała Techniczna Obsługa Rolnictwa

WARSZAWA (PAP) Do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wpłynął meldunek o wykonaniu planu remontów traktorów we wszystkich okręgach Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Tym samym udział w wiosennej akcji siewnej wezmą wszystkie traktory, jakie ma do dyspozycji Techniczna Obsługa Rolnictwa.

Wysokie odznaczenia państwowe dla przodownic pracy z okazji Dnia Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przyznał Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut wysokie odznaczenia państwowe przodownicom pracy oraz wyróżniającym się robotnicom i pracownikom przemysłu włókienniczego.

Złoty Krzyż Zasługi przyznany został znakomitej przodownicy pracy kłaczce oł. Józefie

Szewczyk, pracującej w przemyśle włókienniczym już 27 lat, która w indywidualnym współzawodnictwie pracy 9-krotnie zdobyła pierwsze miejsce.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowanych zostanie 20 robotnic, a Brązowymi Krzyżami Zasługi — 25 robotnic przemysłu włókienniczego.

Jako pierwsze otrzymują odznaczenia jeszcze w dniu dzisiejszym robotnice PZPB Nr 2, PZPB Nr 3 i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

W ciągu najbliższych kilku dni nastąpi również uroczysta dekoracja odznaczonych robotnic w pozostałych zakładach pracy przemysłu włókienniczego.

Przemysł wzmacnia akcję oszczędnościową

Oszczędność - prawem rządzącym naszą gospodarką narodową

WARSZAWA (PAP) W związku z dekretem z dnia 19 lutego br., w myśl którego na terenie wszystkich resortów wprowadza się planowy system oszczędności, globalna oszczędność w bież. roku ma osiągnąć sumę 115 miliardów zł.

Redaktor gospodarczy PAP uzyskał z biura generalnego komisarza oszczędnościowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu informacje, oświetlające dotychczasowy przebieg akcji oszczędnościowej na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak również plany tej akcji na najbliższą przyszłość.

Z informacji tych wynika że akcja oszczędnościowa została z początkiem w przemysle już w 1946 r. i sumy, w których wyrażał się zakres oszczędności, były stale przekraczane.

Obecnie, w myśl wskazań I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oszczędność winna stać się codziennym prawem naszej gospodarki narodowej.

W ubiegłym miesiącu odbyły się konferencje dyrektorów naczelnych, dyrektorów administracyjnych, finansowych i komisarzy oszczędnościowych Centralnych Zarządów przemysłów i Central Handlowych. Wytoczono kierunki prac, związanych z przeprowadzeniem i wzmocnieniem państwowej akcji oszczędnościowej.

Praca jest w pełnym toku i plan oszczędnościowy do 15 marca br. będzie całkowicie opracowany i gotowy.

Zachodnie władze okupacyjne dążą do rozbicia Niemiec Zachodnich

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Berlina, że z początkiem marca gubernatorzy wojskowej zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przekazali przedstawicielom t. zw. Rady Parlamentarnej „memorandum”, zalecające zmianę głównych punktów projektowanej konstytucji zachodnich stref okupacyjnych.

Zawarte w memorandum żądania, zmierzające do rozbicia Za-

chodnich Niemiec na szereg niezależnych od zachodnio-niemieckiego rządu okręgów administracyjnych, wywołało protesty w kołach politycznych Frankfurtu.

Przedstawiciel frakcji komunistycznej w „Radzie Parlamentarnej” Renner stwierdził, że stosunek gubernatorów wojennych do konstytucji, zaprojektowanej w Bonn, nie jest niezakwalifikowany.

Dziennik „Nenes Deutschland”, komentując memorandum, stwierdza, że zawarte w nim dążenia są sprzeczne z inte-

Wyrok na współników Mindszenty'ego

BUDAPEST (PAP) — W procesie 13 współników Mindszenty'ego oskarżonych o machinacje walutowe zapadł wyrok skazujący. Pod sądni skazani zostali na karę więzienia od roku do 8 lat.

resami narodu niemieckiego i przeciwstawia machinacjom konstytucyjnym w strefach zachodnich sytuację, jaka istnieje w radzieckiej strefie okupacyjnej, gdzie ludność ma możliwość jawnego osądzenia projektu konstytucji, opracowanej przez Niemiec i Rząd Ludowy, konstytucji, u której podstaw leży jedność Niemiec i pełna narodowa niepodległość.

6 marca 1945 - wielki dzień w dziejach Rumunii

W czwartą rocznicę zwycięstwa demokracji

6 MARCA 1945 ROKU oznacza początek decydującego etapu w walce rumuńskiego ludu pracującego z klasą robotniczą na czele, o stworzenie ustroju ludowej demokracji w Rumunii.

Na skutek potężnych ciosów, zadanych przez Armię Czerwoną niemieckim faszystom, nastąpiły wydarzenia z 23 sierpnia 1944 roku. Krwawa dyktatura Antonescu została obalona, a kraj uwolniony spod jarzma hitlerowskiego. Lecz reakcja, zgrupowana wokół Maniu i Bratianu usiłowała jeszcze raz wykorzystać te wydarzenia, aby ponownie zakuć w kajdany siły ludowe. Udało jej się pozyskać większość w kolejnych trzech rządach, utworzonych natychmiast po 23 sierpnia 1944 r. Plany reakcji zostały jednak udaremnione. Szerokie rzesze mas ludowych ruszyły do walki w celu usunięcia reakcji z łona rządu. Potężna wola ogromnej większości narodu, zmusiła byłego króla Michała do uznania rządu demokratycznego dr Groya. W ten sposób droga do wielkich osiągnięć demokracji została otwarta.

Reforma rolna, wprowadzona uprzednio w życie w terenie w sposób rewolucyjny, w następstwie apelu Rumuńskiej Partii Komunistycznej została ukończona i zalegalizowana.

Walka z faszystyzmem została przeprowadzona energicznie i skutecznie.

W kraju odbył się proces i skazano na śmierć przywódców faszystowskich, na czele z Antonescu; usunięto elementy faszystowskie i reakcyjne z aparatu państwowego; zlikwidowano podziemne bandy.

W wyborach parlamentarnych, 19 listopada 1946 roku, na ród w przytłaczającej większości okazał zaufanie dotychczasowemu rządowi, oddając głosy na blok partii demokratycznych.

W czerwcu 1947 roku, na wniosek Rumuńskiej Partii Komunistycznej, rząd przeprowadza szereg zmian, mających na celu polepszenie sytuacji finansowej i gospodarczej kraju. W krótkim czasie po tych zmianach, produkcja nabiera nowego rozpędu.

15 sierpnia 1947 roku, następuje reforma pieniężna, zainicjowana przez Rumuńską Partię Komunistyczną.

Plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje przekroczenie o 40 proc. wartości ogólnej produkcji przemysłowej, w stosunku do roku 1948. W rolnictwie wartość produktów również będzie zwiększona o 40 procent w stosunku do roku 1948. Naczer-nym zadaniem planu jest poprawa bytu mas robotniczych. W dziedzinie szkolnictwa, plan ma za zadanie przedsięwziąć kroki do skierowania tego sektora w kierunku socjalizmu, zwłaszcza przez zaopatrzenie rolnictwa w maszyny i narzędzia, przez wzmocnienie gospodarstw pań-

stwowych, przez zakładanie nowych ośrodków maszyn i traktorów, oraz przez założenie i rozwój spółdzielni różnego typu.

Do rozwoju gospodarki narodowej przyczynia się nader wydatna pomoc, której udziela Związek Radziecki.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podlegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty-imperialistyczny.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska

jest aktywnym czynnikiem obywatelskim i anty-imperialistycznym, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Praga uczci uroczystości Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

PRAGA. Agencja CTK donosi, że w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej”, który odbędzie się w drugą rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i współpracy między Czechosłowacją i Polską, w Pradze odbędzie się zgromadzenie, na którym będą przemawiali minister spraw zagranicznych Clementis, minister handlu zagranicznego i przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej — Gregor oraz ambasador Polski w Pradze — Borkowicz.

Delegacja złożona z 18 przedstawicieli polskiego życia politycznego z wiceministrem rolnictwa Tkaczowem na czele, przybędzie w dniu 7 bm. do Pragi, by wziąć udział w uroczystościach.

W sobotę, 12 marca odbędzie się zabawa ludowa, w czasie której wystąpią artyści polscy i trzy polskie zespoły teatralne.

Do Pragi przybyła już delegacja prawników polskich, w skład której wchodzi m. in. prof. Szer, prof. Wasilkowski i prof. Grudziński.

WYSTĘPY EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ
Znakomita polska śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turcka wystąpi gościnnie w dniu 9-go bm. na deskach Teatru Narodowego w Pradze w operze „Madame Butterfly”, a w dniu 13 bm. wspólnie z barytonem Jerzym Adamczewskim w operze „Traviata” na scenie Teatru Sztuki Ludowej.

KONCERT SZTOMPKI
11 bm. odbędzie się w Pradze pod protektoratem Prezydenta Klementa Gottwalda koncert znakomitego pianisty polskiego Henryka Sztompki. Koncert, na którego program złożą się utwory Szopena, oczekiwany jest w czechosłowackich kołach artystycznych z wielkim zainteresowaniem.

Pierwsza konferencja Demokr. Zw. Kobiet Greckich
BUKARESZA (PAP.). Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje, iż 1 marca rozpoczęła się pierwsza konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Greckich, jednoczącego organów zbieżnych z pozostałymi zabytkami, jak z pobliską Trasą W-Z. Teren pod przyszyły Ratusz jest obecnie w szybkim tempie odgruzowywany. Na prowadzenie tych robót SFOS przeznaczył ostatnio dotację w wysokości 10 milionów zł.

200 ton herbaty sprowadzamy z Holandii
Zapasy wystarczą na pół roku
Normalne miesięczne zapotrzebowanie herbaty na rynku krajowym, zarówno obecnie, jak i przed wojną, wynosiło ok. 25-30 ton. Zapotrzebowanie to pokrywane było dotychczas głównie ze starych zapasów PCH i „Społem”.

Wykupowanie herbaty przez elementy spekulacyjne spowodowało, że w drugiej połowie lutego samo PCH — nie licząc „Społem” — sprzedało 15 ton herbaty, t. zn. dwa razy więcej, niż normalnie.

W tym stanie rzeczy Państwowa Centrala Handlowa ograniczyła sprzedaż hurtową herbaty, zaopatrując wyłącznie sklepy państwowe i wstrzymując dostawy dla detalu prywatnego, który wykazywał skłonność do ukrywania to-

waru.
Na rozładowanie trudności wpłynęły oczekiwany w najbliższym czasie transport 50 ton herbaty holenderskiej. Będzie to zapoczątkowanie przewidzianego w ostatniej polsko-holenderskiej umowie handlowej importu 200 ton herbaty.

Import herbaty z Holandii pokryje z górą półroczne zapotrzebowanie rynku.

Zołnierze WP poznają Łódź

Staraniem I terenowego koła TPZ, w dniu dzisiejszym grupy żołnierzy garnizonu łódzkiego zwiedzą łódzkie muzea i Elektrownię Łódzką.

Każda grupa będzie miała za przewodnika przedstawiciela TPZ.

Wieczorem o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 97 odbędzie się zebranie informacyjne członków koła terenowego, na którym przedstawiciele WP wygłoszą pogadanki na aktualne tematy.

2 statki zatoneły na Morzu Śródziemnym
PARYŻ (PAP) — W czasie burzy szalejącej na Morzu Śródziemnym zatoneły u wybrzeży Tunisu dwa statki handlowe włoski i francuski.

Zatłoczone zostały uratowane. Zaginał tylko jeden marynarz ze statku francuskiego.

Komunikat

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy zawiadamia wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa handlu detalicznego, że członkom Związku do momentu wydania stałych legitymacji, wydawane są zaświadczenia przynależności związkowej na rok 1949.

Zaświadczenia powyższe prosimy honorować.

W. Ażaiw

Daleko od Moskwy

Aleksy zmieszkał się, wybiegł za nią, szukał jej w całym domu, ale nie znalazł. Wyszedł na dwór. Księżyc świecił, było jasno jak w dzień. Niebo obsypane niezliczonymi ognikami gwiazd było jasnozielone i jakby matowe. Na horyzoncie kopuła nieba wydawała się opierać o delikatne malinowe pasemko światła. Wołoko Iskrzył się śnieg.

Wreszcie Aleksy dostrzegł Żenię, która siedziała na pnium. Na tle śniegu ciemniał zarys jej postaci. Zbliżył się do niej.

— Dlaczego uciekałaś, co się stało? Żałuję że zacząłem to opowiadanie.

— To nie ma znaczenia Alosza, nie przejmuj się — powiedziała spokojnie i wstała otrząsając śnieg.

Na progu spotkał ich Fedosow.

— Myślałem, że uciekliście bez pożegnania. Chciałbym pójść na Start i sprawdzić, jak są zaopatrzeni na drogę ludzie Tatiany Wasylczenko. Chodźcie razem — musimy ich odprowadzić.

Po dziesięciu minutach już kroczyli po udeptanej śliskiej drodze w kierunku Startu.

76

Naczelnik budowy był na nogach już więcej niż doba. W ciągu dnia położył się na odpoczynek tuż w gabinecie. Ale myśli dręczyły go i nie pozwalały zasnąć.

O godzinie drugiej w nocy Batmanow wybrał się do domu. Nie dlatego, że czuł zmęczenie — nie. Wasyli Maksymowicz był zawsze bardzo wytrzymały, a szcze-

gólnie dzisiaj tak samo jak inni czuł w sobie potężny napływ sił duchowych i fizycznych. Ale trzeba było po prostu zrobić kiedyś przerwę w pracy.

Cały długi i ważny dzień Batmanow spędził na pracy. Na biurku bez przerwy szumił selektor — naczelnika zywali z najbliższych pięciu punktów. Współpracownicy przychodzili jeden po drugim i Wasyli Maksymowicz dawał im wciąż nowe zlecenia i uporczywie żądał wykonania poprzednich. Trzy razy przeglądał nadchodzącą pocztę, dyktował depesze, listy, krótkie notatki pamięciowe dla tego lub innego naczelnika zdziału. Przeprowadził zwykłe posiedzenie dyspetczyków. Był dwa razy na Startcie: zapoznał się z nowymi ludźmi, którzy przybyli na Start, odprowadził w drogę Silina, rozmawiał z kolumną Tani Wasylczenko, obserwował stałą wysyłkę ładunków do punktów, był obecny razem z Beridze przy doświadczalnym spawaniu rur przy niskiej temperaturze. Wieczorem pojechał do odległego od miasta o dziesięć kilometrów — Nampii. Tam stojąc na ciężarówce wygłosił przemówienie do budowniczych pierwszego punktu, którzy zbrali się na lodzie Adunu.

Ten dzień nie minął dla budowy bez śladu. Batmanow to widział i czuł, o tym mówił pisemne raporty, których do nocy zebrał się cały stos. Zrabany las i wyrębana w tajdze przesieka oraz kilometry dróg w zaspach śniegu, setki zbudowanych kubometrów izb mieszkalnych i pomieszczeń — wszystko to świadczyło o entuzjazmie budowniczych, których porwał przemówienie Stalina... Z odległymi punktami jeszcze nie było regularnego połączenia ale i stamtąd przychodziły różne wiadomości. Pankow z dziesiątego punktu okrężną drogą przysłał radiogram o tym, że ostatecznie przenieśli się na lewy brzeg. Rogow w jakiś sposób dowiedział się

nowin o kolumnie budowniczych Gonczaruka, którzy będąc na szóstym punkcie dowiedzieli się o przemówieniu Stalina i zadowoleni przez cały dzień pracowali przy budowie składu.

Jedna rzecz jednak nie udało się Batmanowi — w dniu 7 listopada — nie udało mu się uciec w należyty sposób tego największego w kraju święta. Chciał wieczorem urządzić u siebie przyjęcie, zaprosić Załkina z żoną, Beridze i jeszcze kogoś z przyjaciół i telefonował do pracownicy domowej Eudokii Semenowny, ażeby przygotowała kolację na dziesięć — dwanaście osób. Zapomniał o wszystkim jednak, kiedy wśród pliki listów zauważył list z Moskwy. Wasyli Maksymowicz jak tylko wziął do ręki tę błękitną kopertę poczuł, że zawiera ona wiadomość o jego rodzinie. Tak też i było.

Jeden z przyjaciół, który pomagał mu szukać żony i syna pisał, że Annę Iwanownę widział w Abas-Tumanie na Kaukazie. Udało się jej wyjechać z Krymu i wywieźć chorego syna, którego urządziła w sanatorium dla gruźliczo chorych. Ale trudności i niedostatek w czasie przejazdów pod bombami — podważyły najzupełniej siły Kosti. Uratować go nie udało się, tak że chłopiec zmarł.

„To zdarzyło się w dniu 10 października. Anna Iwanowna powiedziała mi, że nie czuje się na siłach napisać do ciebie o śmierci syna. Musiałem jej dać słowo, że narazie będę milczał. Ale nie mam prawa tego skrywać przed tobą. Jesteś dzielnym człowiekiem i wiem, że potrafisz znieść to nieszczęście. Mówiłem Annie, że nie można pozostawić ciebie w stanie nieświadomości — gdyż to jest gorsze od prawdy. Najwidoczniej Anna wkrótce sama do ciebie napisz; musi przyjść do siebie. d. a. n.

Pięć lat miało właśnie od ostatniego zwycięskiego strajku włóknarzy łódzkiej. Fabrykanci podpisali wówczas umowę, która jednak nie została dotrzymana przez tych wytrwałych wyzyskiwaczy. Zniżano ludziom bezczelnie za robki. Zalegano z wypłatą tygodniówek. Fabryki pracowały po dwa - trzy dni w tygodniu.

Gniew i opór klasy robotniczej narastał — przeciw faszystowskiemu regulaminom fabrycznym, przeciw karom, zjadającym nikłe zarobki, przeciw wyrzucaniu na bruk działy robotniczych, przeciw czarnym listom, które wisiały w fabrycznych kantorach. Nie nawisł mas robotniczych do swych gnębicieli przybierała na sile.

W owych dniach niesłychanego wyzysku i niesłychanej nędzy łódzkiego robotnika przemówiła Komunistyczna Partia Polski. Nadszedł czas powszechnego strajku włóknarzy. Nadszedł czas działania!

W lokalu Związku Byłych Więźniów Politycznych przy ul. Piotrkowskiej 73 zebrał się delegaci fabryczni na naradę. Obraz — przedstawiony



Tow. Leon Pakin — jeden z organizatorów strajku włóknarzy

w sprawozdaniach — był okropny. Nie można było czekać dłużej!

Drugie zebranie — już o szerszym zakresie — wyznaczono na nadchodzącą niedzielę. Niestety, „defa” już została ostrzeżona przez uczynnych służków. Nastąpiły aresztowania. Tłumy robotników, zebrane przed lokalem b. Więźniów — przemaszerowały tedy pod siedzibę Związków Zawodowych. Szczerkowsky i Walczak odpowiedzeli manifestantom, że są za siabi do prowadzenia akcji.

oto nadszedł dzień 6-ty marca 1933 roku. Jednocześnie, na jedno hasło — stanęły łódzkie fabryki. Szesćset bud zamario. Stanęły gremple, selfaktory i krosna w Łodzi, Pabianicach, Zgierz. Siedemdziesiąt tysięcy włóknarzy rzuciło pracę, by walczyć o swe słusne prawa, o nową umowę, o poszanowanie godności robotnika, by walczyć o chleb codzienny.

Blady strach padł na sanacyjnych władców z pałacu Poznańskiego. Wojewoda Hauke-Nowak alarmował bez przerwy Warszawę. Przystano mu „zmotoryzowanych chłopców” z Tomaszowa, ze szkoły politycznej. Z Warszawy przyjechał pan aspirant Sieradzki, słynny „likwidator” strajku stołecznych tramwajarzy, specjalista od prowokacji, bicia i katowania. Opracowano plan walki z robotnikami łódzkimi.

Granatowi pogromcy rzucili się najpierw na Zgierz. Schwymano komitet strajkowy z tow. ryszem Łaskiewiczem na czele. Trzy dni i trzy noce trwało katowanie w komisariacie policji. Aspirant Sieradzki bał się w rzucając sztyletem

Kto za to zapłaci?

Trzeba było u nas, w PZPJG Nr 8, Oddział przy ul. Dąbrowskiej 17-21 — usunąć popiół na gromadzony w kanale wiodącym z kotła do komina. Majster oddziału ruchu po porozumieniu się z administracją fabryki, polecił wykonanie tej pracy załozce kotłowni w liczbie czterech osób. Jako że zadanie to można było wykonać tylko w czasie po stoju, a więc w niedzielę — zostało umówione, że robotnicy otrzymają wynagrodzenie specjalne, bo 2 tysiące złotych na osobę.

Było to w połowie listopada

Tak hartowała się stal

(W szesnastą rocznicę powszechnego strajku włóknarzy)

w ludzi. Spacerował po palcach — miażdżąc ręce robotnikom. Zgierz jednak nie ugął się. Wszystkie fabryki stały. Dziesięć tysięcy ludzi walczyło uparcie z najazdem policji. Nie pomogło wyciąganie ludzi w białiznie na śnieg, nie pomagały chłosty. Zgierz walczył.

Przerzucono się wówczas na Pabianice. Postanowiono zlikwidować „pabianicką komunę” za wszelką cenę, by nastraszyć robotników łódzkich.

W sobotę, czternastego marca, odbył się w Pabianicach wielki wiec na Nowym Rynku. Wylegli wszyscy pabianiccy włóknarze. Mówców BBWR-u zrzucono z trybuny. I wówczas przemówił do zebranych przewodniczący pabianickiego komitetu strajkowego, towarzysz Pakin.

Po wiecu sformował się wielki pochód. Ze śpiewem idą ulicami. Na rogu Złotej policja Hauke - Nowaka atakuje manifestantów. Z najeżonymi bagnietami rzucają się na tłum, jak zgraja wilków. Walka trwa długo. Są pierwsi ranni i pierwsi aresztowani.

Reprezje wzmogły opór robotników. Mimo najazdu szpicli i prowokatorów — we wtorek 17-go marca — znów robotnicy wyszli na ulicę. Na Bagateli stanęło mrowie ludzkie, głowa przy głowie. Na kominie fabryki Krusche — Endera rozwinął się w rzeźwym

wietrze przedwiośnia olbrzymi czerwony sztandar.

Mowy zabrzniały groźnie. Lud jest dość silny, by nie pozwolić sługusom fabrykantów na bicie i maltretowanie. Gdy mówił Morawski, Dajcz, Osiniński zrywały się, jak burza, oklaski. Przejdziemy jeszcze raz ulicami Pabianic. Nikt nam tego nie może zabronić. Pokażemy niemieckim fabrykantom, kto jest panem tego miasta!

Pochód szedł ulicą Limanowskiego. Nagle przy rogu Krótkiej, z portierni Preissa wyskoczył oddział granatowych policjantów. Padła komenda: Bić, bić! Kolby poszły w ruch. Z ziemi zerwały się brukowce. Policja poczęła się cofać krok za krokiem.

I wówczas to padł nowy rozkaz — rozkaz strzelania ostrymi nabojami. Kule poczęły trzaskać po ścianach kamienic. Pierwszy padł na ziemię Sitkiewicz, po nim ślusarz Berlak. Na samym środku jezdni pada raniony kulami towarzysz Stefan Zuchowski. Po nim Sokolowski, po nim Pusza. Pięć ofiar policji Hauke - Nowaka. Miasto okryło się żałobą. A w fabryce Krusche — Endera — pogromcom zastawiono sute stoły — cały furgon wódki i piwa.

W tym samym czasie w Łodzi na Widzewie, w sindermanowskich budach zaszyły nowe wypadki. Szpicle komisarza Więckowskiego poczęli bić robotnika na trotuarze. Lu-

dzie stanęli w obronie towarzysza. Wyrwano go z rąk oprawców. Zabarykadowano bramę. Sindermanowskie budy zamieniły się w słynną sindermanowską redutę.

Komisarz Więckowski próbował wziąć szturmem wdziewską twierdzę. Nic nie pomogło. Z dachów sypały się kamienie.

Nadchodził mroźny zmierzch. Na Rokicińskiej pogaszone latarnie. Ze wszystkich stron czuwali policjanci.

Wówczas to komisarz Więckowski zapukał do sklepienia „starych panien”. Jeden za drugim zaczęli się wślizgiwać do sklepu policjanci. Potem chyłkiem, przez korytarzyk, przez kuchnię — ruszyli na obszerne podwórze, gdzie trwali w pogotowiu robotnicy Widzewa.

Rozległ się krzyk. — Zdrada, policja w podwórzu! Nim się kto zdolał opamiętać — trzasnęła salwa z karabinów.

Na podwórzu została nowa ofiara — siedemnastoletnia towarzysza Wojciechowska padła na bruk z piersią, przeszły ją kule.

Teraz już sindermanowska reduta nie oglądała się na nic. Leciały kamienie. Trzaskały krzesła. Chlustała gorąca woda, pomyje, szkło, karafki. Tłum skoczył granatowym do gardła. Wyrwano karabiny, tamano o bruk. Zdzierano czapki, naszywki, lampasy, gołymi rękoma, pazura-

mi, pięściami, zębami. Rozebrano „pogromcę” Sieradzkiego do naga. Komisarz Więckowski uciekł przed zemstą ludu.

Sindermanowska reduta mściła śmierć siedemnastoletniej robotnicy. Policja pokrywała się po komisariatach — na jezdniach, przed komisariatami ustawiono hiszpańskie koźły z kolczastego drutu. Robotnicy stali się panami ulic.

Z groszowych składek zakupiono trumnę dla Wojciechowskiej. Zapowiadał się pogrzeb, jakiego Łódź jeszcze nie widziała. Drugi pogrzeb po Pabianicach. Z wszystkich fabryk wylegli robotnicy, by oddać ostatnią posługę zabitej. Stutysięczny tłum ruszył pochodem na Zarzew, na cmentarz.

Na ramionach nieśli ją towarzysze pracy. Jeszcze ostatni człowiek nie minął sindermanowskiej bramy, a czoło pochodu już sięgało odległego cmentarza. Nie ważono się zaćpieć robotników — ani po drodze, ani nad mogiłą. I dopiero o samym zmierzchu, gdy tysięczne tłumy wracały do miasta nastąpił nowy atak policji z zasadki. Widzew jednak nie ulękł się i dał nową odprawę granatowym katom.

Następnego dnia na Wodnym Rynku, w starej Kweli (Park Źródlika) odbyło się zebranie delegatów. Przyjechał również sławetny zdrajca poseł Szczerkowski, który radził długo z komisarzem Więckowskim nad sytuacją. Gdy w jego obecności komisarz Więckowski dał rozkaz rozpraszania tłumu, towarzysze ustawili przed Szczerkowskim trumnę — wypożyczoną z pobliskiego zakładu pogrzebowego. „Wódz” — Szczerkowski wówczas „zrzekł się” dalszego prowadzenia akcji strajkowej, którą chciał osłabić i pogrzebać.

Zażarta walka trwała sześć tygodni. Nie zakończyła się wtedy jeszcze zwycięstwem. Mimo prowokacji, mimo katowania, mimo strażałów i trupów — robotnik łódzki, pabianicki, zgierski walczył za cięcie. Nie udał się trick z dodatkami nadzwyczajnym pana Stypułkowskiego, o zakończeniu strajku włóknarzy. Wynędziali, głodni proletariusze łódzcy walczyli bohatercko. Zbierano składowe wśród robotników innych zawodów, chłopcy małowolni nadsyłali pomoc — przysyłali kosze chleba, marchwi, kartofli, które



Tow. Stefan Zuchowski — zamordowany przez granatowych zbirów — włóknarz pabianicki

rozdzielano na punktach pomocy. Ludzie wyzybywali się ostatnich ubrań i pierzyn, byle tylko przetrwać, byle zwyciężyć.

Prasa łódzka drukowała obszerne wywiady z fabrykantami — którzy nie posiadali się z radości. Przecież to co się działo u nas, było żywym odbiciem tego, co się w tym czasie rozgrywało w Berlinie. Tam bronił się Moabit — tu sindermanowska reduta. Na ulicach płynęła krew robotnika. Miasta i kraje począł pękać potwór faszystów. Władcy Polski podali rękę mordercy z nad Szprewy. Rządy szanacyjne splamiły się jeszcze raz krwią polskiego robotnika.

W dniu dzisiejszym mijają szesnastą rocznicę wybuchu wielkiego strajku włóknarzy. Siedemdziesiąt tysięcy ludzi — armia potężna stanęła wtedy do walki na wezwanie Komunistycznej Partii Polki, która z podziemia uczyła naród i w owych trudnych dniach była jedyną Partią, wskazującą ludowi pracującemu drogę do lepszego jutra.

Dziś, po szesnastu latach, chylimy w hołdzie czoła przed tymi, którzy padli pierwsi w boju. Nazwiska: Wojciechowskiej, Berlaka, Pusza, Sokolowskiego, Sitkiewicza i Zuchowskiego zapisały się złotymi głóskami w sercach włóknarzy łódzkich, w sercach proletariatu, walczącego o lepsze jutro, walczącego o socjalizm. Swym życiem torowali oni drogę do zwycięstwa.

Henryk Rudnicki

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Uchwała KC WKP (b)

Cała prasa radziecka ogłosiła uchwałę KC WKP (b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet. Uchwała stwierdza, że masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach nowych zwycięstw w walce o realizację 5-letniego powojennego planu budownictwa socjalistycznego.

Ustrój socjalistyczny — stwierdza uchwała — przyniósł kobiecie całkowite wyzwolenie. Partia komunistyczna i władza radziecka zrealizowały polityczne i gospodarcze równouprawnienie kobiety i stworzyły dla kobiet wszystkich narodowości, zamieszkujących Związek Radziecki, nieograniczone możliwości wspaniałego rozwoju ich zdolności i sił twórczych.

Charakteryzując udział ko-

biet radzieckich w życiu państwowym, gospodarczym i kulturalnym ZSRR, uchwała wskazuje, że do Rady Najwyższej ZSRR wybrano na deputowanych 277 kobiet, a do Rad Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych — 1.700 kobiet. Miliony kobiet są wykwalifikowanymi robotnicami, 280 tysięcy kobiet zajmują stanowiska inżynierów, techników i majstrów, biorąc czynny udział we współzawodnictwie o zwiększenie wydajności produkcji i rentowności przemysłu radzieckiego. Kobiety — kolchoźnice odgrywają czynną rolę w walce o zastąpienie w socjalistycznym rolnictwie zdobywczy miczurinowscy agronomii w walce o wysoki urodzaje. Za zasługi w tej dziedzinie ok. 700 kolchoźnic otrzymało tytuł „Bohaterki Pracy Socjalistycznej”, a

kilkadziesiąt tysięcy nagrodzono orderami i medalami. Ogromną rolę kobiet radzieckich na odcinku kultury charakteryzuje fakt, że w Związku Radzieckim kobiety stanowią 44 proc. wszystkich specjalistów, posiadających wyższe wykształcenie. 237 kobiet radzieckich otrzymało nagrody stalinowskie za prace w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Władza radziecka otacza troskliwą opieką macierzyństwo i wychowanie dzieci. 2,5 miliona matek, mających kilkoro dzieci otrzymała w Związku Radzieckim odznaczenia za wychowanie swoich dzieci, a 28.500 — tytuł „matki - bohaterki”.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych wzięły pod opiekę rolniczy ośrodek maszynowy

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Fabrycznego PZPR, tow. Kubicki, nasz sekretarz, podał projekt, aby zakłady nasze objęły opiekę nad jednym z ośrodków maszyn rolniczych. Komitet proponuje tow. Kubickiego przyjąć przez aklamację i przedstawić ją dyrektorowi naszych zakładów.

Zgodę Dyrekcji uzyskaliśmy bardzo łatwo, a dyrektor naczelny, tow. Wieczorek, osobiście zajął się tym, by sprawę tę spularyzować wśród całej załogi. Stoimy wszyscy zgodnie na stanowisku, że nawiązać ścisłą łączność i pomóc chłopom pra-

cującym jest obowiązkiem każdego PZPR-owca i każdego uświadomionego obywatela Polki. W czwartek, 3-go bm. dele-

gacja naszych towarzyszy udała się do Związku Samopomocy Chłopskiej z prośbą o podanie adresu stacji maszynowej, któ-

Firanki-Łódź kontra Firanki-Kalisz

Na terenie Biura Głównego Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi odbyła się w tych dniach konferencja Międzyzakładowego Komitetu Współzawodnictwa. Omówiono na niej warunki umowy o współzawodnictwie między zakładami w Łodzi i Kaliszu. Zo stały przy tym ustalone następujące wytyczne współzawodnictwa; wykonanie planu, wzrost wartości produkcji w stosunku do okresu poprzedniego, rozwój współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego w zakresie tkalnictwa, podniesienie jakości produkcji, zwiększenie dyscypliny pracy, zmniejszenie ilości odpadków, oraz uruchomienie nieczynnych maszyn.

Plan współzawodnictwa rozpracowany został na cały bieżący rok z czterema kwartalnymi etapami. Ocena wyników zajmie się Sąd Współzawodnictwa przy współudziale neutralnego arbitra, który będzie miał powierzone punktowanie osiągnięć.

Łódzcy firankarze i koronkarze meoeno wierzą w zwycięstwo choć nie lekceważą sobie bynajmniej swoich „przeciwników”. Kaliszanie też uczynią przecie-

wszystko by zająć pierwsze miejsce.

Korespondent fabryczny PZPF i K. Z. Sobczak

List byłego analfabety

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Jestem sobie taki chłopak, co ma już 56 lat. Nie umiałem dotąd, ani pisać, ani czytać. Dzisiaj chcę się z Wami podzielić moją radością. Pracuję w PZPW nr 2 im. N. Barlickiego. Pozwólcie, że za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” podziękuję rządowi polskiemu za roztoczenie opieki nad analfabetami. Wdzięczność moja jest ogromna. Proszę bardzo, by i dalej opiekowano się nami, by uczone nas dalej, bo pragnienie nauki wśród ludzi pracy jest wielkie.

Czytając książkę lub gazetę będę zawsze wdzięcznie wspo-

minał Związki Zawodowe i naszych wykładowców, a szczególnie ob. Dyszkiewicz za cierpliwość z jaką nas uczył. Nas starych, gorzej uczyć, niż dzieci. Trzeba mieć wiele cierpliwości i stalowe nerwy. Te właśnie zalety posiada ob. Dyszkiewicz.

Wdzięczny za naukę przyrzekam pracować dotąd dla Polski Demokratycznej, póki mi sil starczy i wzywam wszystkich robotników łódzkich, nie umiających czytać i pisać, by śmiało zapisywali się na kursy dla analfabetów.

Tadeusiak Jan robotnik z PZPW nr 2

Będziemy mieli żłobek

Dzięki interwencji Koła Partyjnego i Rady Zakładowej, w zakładach naszych ma powstać żłobek. Początkowo istniały trudności lokalowe, które jednak pokonano i lokal się znalazł. Po niewielkim remoncie przybyła komisja, która stwierdziła, że ściany powinny być od dołu do połowy malowane farbą olejną. Słusznie, ale dlaczego organizatorzy nie pomyśleli o tym wcześniej? Niepotrzebnie zostały wydane pieniądze i wynikała niepotrzebna strata czasu, gdyż trzeba było malować jeszcze raz.

Dzięki usilnym staraniom Koła Partyjnego i Rady Zakładowej mamy już sprzęt, brak nam jeszcze kąpielówki i co najważniejsze — pościeli. Uważam, że miarodajne czynniki, udzielające funduszy na powyższy cel, powinny wziąć sobie tę sprawę bardziej do serca i przykpiężyć jej zrealizowanie. Jest to o tyle naglące, że 90 procent naszej załogi stanowią kobiety. Urządzenie żłobka w naszych zakładach przyczyni się również i do podniesienia produkcji, bowiem każda robotnica — matka będzie mogła z całą energią oddać się pracy, będąc spokojna o swe malenstwa, wiedząc, że nie dzieje im się krzywda i że mają należytą opiekę.

Korespondent fabryczny PZPJG Nr 8 Oddział „Dąbrowski” K. Strzałocki

O nowej literaturze bułgarskiej

Ostatnia wojna wywołała w Bułgarii głębokie polityczne i kulturalne przemiany. Demokratyzacja kraju wysuwająca na czoło klasę robotniczą, chłopów i postępową inteligencję ludową, musiała wywrzeć decydujący wpływ również i w dziedzinie literatury. Na czoło wysunęli się postępowi demokratyczni i rewolucyjni pisarze, którzy w ciągu ostatnich lat dwudziestu ulegali stałym prześlado-



Christo Botiew

waniom. Pisarzy w pracy twórczej hamował ucisk cenzury, brak elementarnych warunków dla pracy twórczej, reakcja wobec czynnych uczestników walki politycznej z rodzimym i niemieckim faszyzmem stosowała obozy koncentracyjne, więzienia i rozstrzelania. W 1942 roku został rozstrzelany wybitny poeta Nikła Jonkowi-Wapcarow, a większość współczesnych pisarzy postępowych, ze znanym krytykiem i teoretykiem literatury Teodorem Pawłowem na czele, przeszła przez więzienia, sądy i obozy. Wielu z tych pisarzy brało czynny udział w nielegalnym ruchu demokratycznym, wielu w czasie ostatnich wojny walczyło w oddziałach partyzanckich.

Wojna w znacznym stopniu wpłynęła na zmianę tematyki w literaturze bułgarskiej. Na szczególną uwagę zasługuje literatura poświęcona ruchowi oporu. Posiada



Nikła Jonkowi Wapcarow

ona tradycję datującą się od pierwszych lat trzeciego dziesięciolecia i związana jest, zwłaszcza do powstania 1923 roku, z walką z ustrojem dyktatorskim. Poetą ruchu oporu w najszerszym znaczeniu tego słowa jest Christo Smirneński (1893 — 1923). Powstanie 1923 roku znalazło swego piewca w osobie Geo Milewa. W poemacie p.t. „Wrzesień” Milew, który był przed tym teoretykiem indywidualizmu i ekspresjonizmu w poezji bułgarskiej, przedstawia powstanie wrzesniowe jako bunt żywo łowcy — poemat jego jest jednym z najjasztrawszych dokumentów tej dramatycznej epoki. Śmiałość i szczerzość protestu, patos walki, energiczny i dynamiczny wiersz zapewniają mu trwałe znaczenie w literaturze bułgarskiej. Powstanie 1923 roku znalazło swe odbicie również w

prozie beletrystycznej, jak np. w powieści „Choro” Antoniego Straszmirowa, „Wies Borowo” Kruma Welkowa, „Wrzesniowcy” Emila Korolowa i in.

Drugi okres walki wyzwoleniczej ludu bułgarskiego od 1923 r. do wybuchu wojny 1939 r. został wszechstronnie odzwierciedlony w literaturze bułgarskiej. Poeci w ciężkich warunkach tyranii królewskiej z konieczności musieli uciekać się do omówień, do alegorii. Pomimo to twórczość ich była w założeniu swym realistyczna, mocno związana z bezpośrednią społeczno-rewolucyjną rzeczywistością. Spośród poetów tego okresu wyróżniają się: Ludmiła Stojapola, Christo Radewski oraz Kamen Zidarow.

Trzeci okres kulturalnego ruchu oporu w Bułgarii to lata 1939 — 1944. lata podziemnej walki z okupacją niemiecką i ze sprzymierzonym z Niemcami faszystowskim rządem Bułgarii. Pisarze biorą czynny udział w tej walce, wielu z nich idzie do oddziałów partyzanckich, jak wspomniany wyżej Nikła



Weselin Georgijew

Jonkowi-Wapcarow, który został rozstrzelany z wyroku sądu wojennego. Wapcarow jest nie tylko poetą walki, jest on pierwszym bułgarskim poetą klasy robotniczej. Szczególnie wzruszającym motywem jego poezji jest wyrzeczenie się życia, świadomość, że w wyniku walki poniesie śmierć z rąk wrogu tej klasy, dla dobra której się poświęcił. Poezja Wapcarowa jest szczerą i prostą, wiersze jego, pełne treści ideowej i emocjonalnej, odznaczają się licznymi walorami formalnymi. Wapcarow wywarł ogromny wpływ na nową poezję bułgarską i zdobył sobie wielką popularność w masach robotniczych.

Życie w obozach koncentracyjnych znalazło swe odbicie w wierszach Mładena Isajewa.

Ruch oporu, w którym wzięło czynny udział wielu młodych poetów, w silnym



Kamen Zidarow

stopniu wzbogacił tematycznie poezję bułgarską. Jest to poezja walki, poezja świeża i bezpośrednia. Najwybitniejszym jej reprezentantem jest

Weselin Georgijew, który w roku ubiegłym wydał zbiór wierszy p.t. „Pieśni Partyzanckie”. Życiu w partyzantce poświęcony jest również



Mladen Usajew

poemat Dory Gabe p.t. „Wela”. Bohaterką poematu jest młoda partyzantka, Wela Pejewa, która ginie w walce o wolność.

Nowy okres w literaturze bułgarskiej rozpoczyna się z chwilą wyzwolenia, 9 września 1944 roku. Jest to okres utwierdzenia demokracji, okres odbudowy kraju. Fakty historyczne, które wpłynęły w sposób decydujący na przemianę całego życia narodu, musiały znaleźć odbicie

w literaturze. Młodzież poetycka tak jak przedtem brała bezpośredni udział w walkach o wyzwolenie, obecnie bierze czynny udział w odbudowie i przebudowie gospodarczo-społecznej kraju.

Spośród pisarzy młodego pokolenia wymienić tu należy Bożydara Bożyłowa, poetę, związanego ściśle z klasą robotniczą.

W związku z nową tematyką i nowymi zadaniami stanęło w literaturze bułgarskiej zagadnienie realizmu socjalistycznego. Jednocześnie uległ rewizji stosunek do dotychczasowej literatury bułgarskiej, zwłaszcza wobec niedawno jeszcze panującego idealizmu i symbolizmu.

To wszystko co zostało powiedziane tu pokrótce o literaturze bułgarskiej, oczywiście nie wyczerpuje jej charakterystyki. Zatrzymaliśmy się tylko na cechach najbardziej istotnych, związanych z jej nowym obliczem, nie wymieniając nawet wybitnych pisarzy starszego pokolenia, jak wielki poeta Christo Botiew, Iwan Wazow, Penczo Slavejkow, Aleko Konstantinow, Christo Smirneński i inni, którzy tak jak dziś młodzież literacka, zawsze byli wyrazicielami najlepszych postępowych idei, nurtujących naród bułgarski. S. P.

CHRISTO BOTIEW

Chadzi Dymitr

I.
(1873 r.)

Żyje on, żyje! Tam na Bałkanie,
Krwiań ociekając, leży i jęczy
Junak z głęboką raną na pierś,
Junak — mój ojciec, mój i wdzięczny.

Na jedną stronę, rzucił karabin,
Na drugą — szablę złamaną w bojach,
W oczach mu ciemno, głowę pochylił
I rzucił klątwę na wszechświat wojak.

Leży na ziemi junak, a słońce
Gniewnie go piecze. Słychać jedynie
Jak gdzieś tam w polu śpiewa żniwiarka,
A krew mu z rany płynie i płynie.

Żniwa są teraz... Niech niewolnice
Nuca pieśń smutną!.. Pal i ty, słońce
Ziemię niewoli! Cóż, i ten junak
Zginie, lecz zamilcz, serce gorące!

Ten, który w walce o wolność poległ,
Nie umarł: nosi żalobę po nim
Ziemia i niebo, zwierzę i natura,
Od zapomnienia pieśń go uchroni!

II.

W dzień go orlika w cieniu swym chowa,
Wilk liże ranę, a nad nim wozłata
Bokół, junacki ptak, zatroskany
O los junaka — swojego brata.

Zapadnie wieczór, miesiąc zaświeci,
Gwiazdy strop nieba światłem zaproszą,
Bory zasumują, wichur powieje,
Bałkan zaśpiewa piosnkę hajducką!

I dźwiężony w białych swych szatach,
Piękną, przychodzą, z cichą piosenką,
Depcząc stopami tranek zieloną
I przy junaku młodym uklekną.

Jedna mu ranę trawą przewiąże,
Druga go skropi wodą źródłaną,
Trzecia go w usta ocauje. Junak
Patrzy na miłą, na roześmianą.

Powiedz mi, siostrze gdzie jest Karadża,
Gdzie moja mężna, wierna drużyna?
Powiedz a potem zabierz mą duszę,
Ja chcę tu zginąć, siostrze jedyna!

I klasną w dłonie, i się uścisną,
I leć z pieśnią w otchłań błękitu,
Lecą, śpiewają, ducha Karadży
Szukają, nucąc, leć, do świtu.

III.

Lecz świat już błysnął! I na Bałkanie
Leży wciąż junak. Barwą korań
Krew płynie z rany wilk liże ranę,
A słońce pali, pali i pali!

Przełożył WŁODZIMIERZ SŁOWODNIK



Iwan Furjew: Matka



Wasyl Stojanow: Przemysł



Iwan Lazarow: Głowa robotnika

Bułgarska literatura dla dzieci

W okresie ostatniego dwudziestolecia bułgarską literaturę dla dzieci cechuje wieloletni romans. Można bez przesady powiedzieć, że jest ona dzisiaj najbogatszą na Bałkanach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę choćby tylko „Baśnie ludowe” Rana-Bosilkowej, powieść młodzieżową „Maly Dobrodziatnik” Dory Gabe, dalej G. Rajczewa „Boże dary” i „Jelenie królestwo” M. Grubeszliewy „Dziecinne dni” i „Zaczarowaną igłę”, książki jednej z najlepszych autorek dla dzieci Kaliny Maliny i doskonałe prace jednego z najwybitniejszych pisarzy Angela Karalijczewa i młodszego Isajewa i Daskolowa wydały się na pierwszy rzut oka, że bułgarscy pisarze piszą jedynie dla dzieci. To zjawisko jednak ma głębsze przyczyny polityczne.

W latach 1930 — 44, w okresie faszystowskich rządów, ciężko było pisać tak jak sumienie pisarzewi dyktowało. Cenzura zniszczyła do niepoznania utwory nawet najwybitniejszych pisarzy; poświęcili więc swe pióro dzieciom. Po roku 1944 powstała tzw. „Detizdat” na obrzynie skale zakrojone wydawnictwo organizacji „Septemwrijce”. Tu wydaje się książki z różnych dziedzin i czasopisma dla dzieci i młodzieży. Dla najmłodszych przeznaczony jest pismo „Czawdarce”, dla starszych „Plamacze” a „Bodra zmiana” dla nauczycieli i wychowawców. Pismem związkowym jest tygodnik „Septemwrijce”. Wysocko nakładu tego pisma wynosi 200.000 egzemplarzy. To samo pismo wychodzi również dla dzieci mniejszości tureckiej pod nazwą „Ej-Judu Czodżuk” w nakładzie 12.000 egzemplarzy. Dla „Detizdat” pracują najlepsza pióra

PRZESOLIE

Geometra, Smirnow, przyjechał na stację Gnińską. Do majątku, w którym miał wykonać roboty ziemne, trzeba było jechać koniami jeszcze około trzydziestu - czterdziestu wiorst; a nie woźnica trzeźwy, a konie nie chabety — to i trzydziestu wiorst nie ma, lecz, jeżeli woźnica pijany, a konie mizeraki — to się i pięćdziesiąt uzbiera.

— Przeczasz pana, gdzie tu można dostać koni pocztowych? — zwrócił się geometra do żandarmu stacyjnego.

— Jakich? Pocztowych? Tu w promieniu stu wiorst przywołanego psa pan nie znajdzie... a co dopiero koni pocztowych... A dokąd pan jedzie?

— Do Dziewkina, majątku generala Chochołowa.

— Co robisz? — zlewnął żandarm — niech pan idzie na stację, tam czasem bywają chłopcy, wożący pasażerów.

Geometra westchnął i powlókł się na stację. Po długich poszukiwaniach, rozmowach i wahanach, znalazł kolosalnego chłopa, ponurego, dziobatego, w podartej siermiędze i łapciach.

— Diabli wiedzą, co za fura — zachnął się geometra, wsiadając na wóz. Nie zmiarkujesz, gdzie przód, gdzie tył...

— Co tu miarkować? Gdzie koński zad — tam przód, a gdzie wielmożny pan siedzi — tam tył.

Koń był młody, ale wychudły, nogi miał rozkręczone i uszy pogryzione. Kiedy woźnica wstał i zdzierzył go sznurowym batem, koń wstrząsnął tylko głową i dopiero, gdy woźnica zaklął i uderzył po raz drugi, fura zgrzytnęła i zatrząsa się, jak w febrze. Po trzecim uderzeniu fura zakofała się, po czwartym — nareszcie ruszyła z miejsca.

— Czy to całą drogę tak będziemy jechać? — spytał geometra, wstrząsany mocno, podziwiając równocześnie zdolność woźnicy, umiającego łączyć łożnią jazdę z trzęsieniem, wywracającym wnętrzności.

— Dojeździemy — uspokoił go woźnica — kobyłka młoda i rączka... Niech się tylko rozpędzi, to jej się potem nie zatrzyma. Wio-o, przeklećta!

Gdy fura wyjeżdżała ze stacji, panował już mrok. Na prawo od geometry ciągnęła się ciemna, zamazana, zda się bezgraniczna równina. Gdyby się na nią skierować, to licho wie, dokąd doprowadzi.

Na widnokręgu, tam, gdzie kończyła się owa równina i zlewała się z niebem, dogorywała leniwie chłodna zorza jesienna.

Na lewo od drogi, w mrocznym powietrzu widać było jakieś ciemne wyniosłości — może to zeszłoroczne stogi, a może wioska. Geometra nie widział tylko tego, co było na wprost, gdyż całe jego pole widzenia z przodu zasłaniały szerokie, niezgrabne bary woźnicy.

— Jakże tu jednak pustkowie! — pomyślał Smirnow, starając się zasłonić sobie uszy kołnierzem od płaszcza. Ani żywej duszy. Gdyby, nie daj Boże, bandyci napadli i obrabowali — nikt nie usłyszy, chociażby z armat walił... I woźnica też niepewny. Patrzcie, co za bary! Takie dziecko natury, tylko palcem cię ruszy — kapu! i pysk ma zwierzęcy, podejrzany...

— Słuchaj, przyjacielu, jak się nazywasz?

— Ja? Klim.

— Jak tu u was jest, Klimie? Bezpiecznie? Nie napadają?

— Nie, dziękować Bogu... Kto ma napadać?

— To dobrze, że nie napadają. Ale na wszelki wypadek wziąłem ze sobą trzy rewolwery — zebrał geometra. A z rewolwerami, wiesz, żartów nie ma. Można sobie poradzić i z dziełami bandytami...

Sciemniło się. Fura nagie zakrzyła, zapliskała, zatrząsa się i jakby od niechcenia, zwróciła na lewo.

— Dokąd on mnie wiezie? — pomyślał geometra. Jechał wprost i nagle skręcił w lewo. Jeszcze zawlezie mnie do jakiego zapadłego kąta i... zdarzają się takie wypadki...

— Posłuchaj — zwrócił się do woźnicy. Włec mówisz, że tu bezpiecznie, szkoda, ja lubię bić się z bandytami. Wyglądam wprawdzie chudo, na słabowitego, a sily mam, jak byk... Raz napadło na mnie trzech zbrojców... I wiesz co? Jednego z nich tak zdzierliem, że ducha wyzłonił, a dwaj pozostali poszli przede mną na Sybir, na katorgę. I nawet sam nie wiem, skąd się we mnie bierze taka siła! Takiego dryblasia, jak ty — jedną ręką powalę i skręcę!

Klim obejrzał się na geometrę, twarz mu jakoś zadrgała i uderzył konia.

— Tak, bracie — ciągnął dalej geometra. Broń Boże zaczynać ze mną. Nie dość, że bandyta zostanie bez rąk i nóg, ale jeszcze odpowie przed sądem... Znam wszystkich sędziów i komisarzy... Jestem osoba urzędowa, potrzebna... Jadę, a władza już wie i tylko patrzy, by mi kto krzywdy nie wyrządził... Wszędzie po drodze są porozsta wiani za krzakami strażnicy i

sołtysy... po... po... czekaj! — wrzasnął nagle geometra. Gdzie żeś ty wjechał?... Dokąd mnie wiesziesz?...

— Czy pan nie widzi? Las! — Rzeczywiście, las... — pomyślał geometra. Ach! jakem się nastraszył! Nie trzeba jednak zdradzać swego niepokoju. On już spostrzegł, że się boję. Dlaczego zaczął się tak często oglądać na mnie? Widocznie coś knuje... Przed tym jechał ledwo, ledwo, krok za krokiem, a teraz, patrzcie, jak pędzi...

— Posłuchaj, Klimie, czemu tak popędzasz konia?

— Ja go nie popędzam, sam się rozpędził. A jak się rozpędził, to go już żadną siłą nie można zatrzymać. I sam nie za dowolony, że ma takie nogi.

— Łiesz, bracie! Widzę, że łiesz! Tylko ja ci nie radzę tak prędko jechać. Powstrzymaj konia... słyszysz! Powstrzymaj!

— A dlaczego?

— A bo za mną, ze stacji ma wyjechać czterech towarzyszy. Trzeba, ażeby nas dopędzili. Obiecali dopędzić mnie w tym lesie... Z nimi różnie będzie je chać. Chłopy zdrowe, krepce... Każdy ma pistolet w zapasie... Co ty się wciągniesz oglądasz, kręcisz się, jak na szpilkach? Co? Ja, bracie, tego... Nie ma czego oglądać się na mnie. Nic we mnie nie ma ciekawego... Chyba, że rewolwery. Jeżeli chcesz, to je wyjmę i pokażę... Proszę.

Geometra uśmiechał się, że szuka po kieszeniach, ale wtedy stało się coś takiego, czego przy całym tchórzostwie nie spodziewał się. Klim wypadł nagle z bryczki i na czworakach uciekł w gęstwinę.

— Ratunku! — wrzeszczał — ratunku! Bierz, przeklećta, konia i furę, tylko nie gub mojej duszy! Ratunku!

Dały się słyszeć prędkie, oddalające się kroki, trzask chróstu, po czym wszystko umilkło. Geometra, który nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy, przede wszystkim zatrzymał ko-

nia, potem rozsiadł się wygodnie w furze i zaczął rozpamiętywać.

— Uciekł... przestraszył się, osioł... Ale co teraz robić? Sam jechać nie mogę, bo nie znam drogi i mogą pomyśleć, że mu ukradli konia... Co robić? Klimie, Klimie!

— Klimie! — odpowiedział echo.

Po plecach geometry przebiegło mrowie na myśl, że będzie zmuszony spędzić całą noc w lesie, na chłodzie, i przysłuchiwać się wyciu wilków i parskaaniu nędznej kobyłki.

— Klimciu! — zawołał. Gdzie jesteś, kochanie? Klimciu!

Dwie godziny krzesał tak geometra i dopiero, gdy ochrypl doszczętnie i pogodził się już z myślą noclegu w lesie, doszły go czyjeś jęki wraz z lekkim powiewem wiatru.

— Klimie, to ty, kochanku? Pojeździemy.

— Za... zabijecie...

— Ależ ja zażartowałem. Niech mnie Bóg skarze! Zażartowałem. Jakże ja mam rewolwery? To ja ze strachu klamałem. Proszę cię, jedź, marznę.

Klim, zmiarkowawszy widocznie, że prawdziwy bandyta, dawno już znikł z furą i koniem, wyszedł z lasu i niepewnym krokiem zbliżył się do swego pasa żera.

— Czego, głupi, się śmiejesz? — Ja tylko tak sobie zażartowałem, a tyś się przestraszył. Ślada!

— Bóg z tobą, mruknął Klim, wsiadając na furę. Gdybym był wiedział, to bym i za sto rubli nie pojechał. Małom nie umarł ze strachu.

Klim zaczął konia. Fura drgnęła. Klim zaczął po raz wtóry, fura zachybiła się, a gdy nareszcie po czwartym uderzeniu fura ruszyła z miejsca, geometra okrył uszy kołnierzem i za myślił się. Droga i Klim nie wydał mu się już niebezpieczny mi.

Wiersz napisany z powodu nagonki na Chaplina w U.S.A.

Ze ma melonik wyrototowy
I wąsik bardzo podszywany
I że jak zamach jest bombowy
Grymas Chaplina filmowany,
Ze z nóg okropnie krzywych słynie,
Ni to artysta, ni to bies,
Chaplin winien. Chaplin winien!
Husia na Chaplina! Yes!

Gdy w barach dania kre najdroższe
Pan Dolar z panią Dolarową,
Chaplin codziennie kre kalosze
I się uśmiecha lewicowo,
Ze nieraz na ekranie w kinie
Ze śmiechem miesza gorycz łez,
Chaplin winien. Chaplin winien!
Husia na Chaplina! Yes!



Kiedy o księżycu drapacz nieba
Ociera oieleko stąpiętronca,
Nasa Chaplin księżycowol śpiewa
Różne piosenki wyrototowe.
Kapitałista w imusymie
Drzy wtedy jak podity pies —
Chaplin winien. Chaplin winien!
Husia na Chaplina! Yes!

Ten chudy trapiot — skóra i kość,
Najgorssy lasars wśród lasarzy,
Ach, przerobł Statuę Wolności
I — sgrozo — klepie ją po twarzy.
A po tym horrendalnym czynie
Kpi s fabrykantów i s SS —
Chaplin winien. Chaplin winien!
Husia na Chaplina! Yes!

Temido, swaś Chaplina ubną
I ukróć harce jego dzikie!
Gdy Kolumb odkrył Amerykę,
Ten łazik odkrył Wielką Kpinę!
Zamieszkał Chaplin w Wielkiej Kpinie
Ojczyznę jego Kpina jest —
Chaplin winien. Chaplin winien!
Husia na Chaplina! Yes!

Ilustrował: Karol Baraniecki

JAN CZARNY

FRASZKI

POMYLKA.

W tychu mają miejsce przedziwne pomyłki,
Ot, na przykład taka — pan Schab et consories,
Handlarz znany w świecie s swej kupteckiej żyłki.
Sprzedał raz sam siebie ze światłiskim transportem.

FILANTROP.

Od urodzenia tyje cudzym bólem,
Cęsto ogarnia go uczucie bratnie
I sąjąby s siebie ostatnią kosulę,
Gdyby ktoś sechciał wyprać ją bezpłatnie.

KULA U NOGI.

Gdy nie sprzyjąją bogi
Głowa jest kulą u nogi.



Znany przestępca hitlerowski dr Schacht robi karierę w Bazoni STARY LIS W NOWYM GNIEZDZIE.

(„Humour“)



We Francji ministra Mocha

Bezrobotni: ciekawe, gdzie były te czolgi w roku 1940... („Romania Libera“)

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Piosenka starofrancuska

(według A. Puszcina)

Do domu wrócił młynars stary,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
I pyta: „Sono, czy to ceary?“
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

Bose mnie się dawitas tu ty,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
Widzę tu oboe męskie buty!“
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,



Bonecska młoda mu odpowis,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
„Opofu, masz niedobrze w głowie!“
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

To nie są buty, stary osie,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
Lecz wiadra! Głupcze, chybaś oslepi!“
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

„Łoneczko, — odpasł młynars srogi:
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
Czemus na wiadrach są ostrogi?“
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

Ilustrował: Karol Baraniecki



Mieszkańcy gromady Brogów czekają na odpowiedź w sprawie radiofonizacji wsi

W ubiegłym roku mieszkańcy wsi Brogi, gminy Dobroń, zwołali zebranie w celu omówienia sprawy radiofonizacji wsi.

Wynikiem obrad była uchwała, która głosiła, iż mieszkańcy gromady opodatkują się na ten cel, jak również dostarczą potrzebne słupy. Sporządzono protokół, który wraz z odpowiednim podaniem i szeregiem potrzebnych i niepotrzebnych „papierków” wy-

ślano do radiowęzła w Kolumnie.

Nie wiadomo z jakich przyczyn do tej pory radiowęzeł w Kolumnie nie załatwił tej sprawy.

A wielka szkoda, gdyż mieszkańcy gromady Brogów z niecierpliwością oczekują na zainstalowanie głośników i przygotowali już odpowiednie pomieszczenie dla słuchania pogadek i urządzania „potancówek” przy dźwiękach muzyki.

Inicjatywa godna naśladowictwa

Powiat łaski posiada na swym terenie znaczną ilość sadów owocowych. Zbliżająca się wiosna pociąga za sobą konieczność akcji spryskiwania drzew i krzewów owocowych płynami niszczącymi zarodki szkodników.

Pragnąc przyjąć z pomocą mało i średniorolnym gospodarzom, Powiatowa

Komenda „Służby Polsce” w Łasku w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i PZGS-em przystępuje do organizacji brygad S.P., których zadaniem będzie jak na daleką idącą pomoc przy spryskiwaniu drzew i innych pracach wiosennych w sadach owocowych. (JS)

ROMAN BUKOWSKI

Kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

Tegoroczną akcję siewną przeprowadzamy pod hasłem zwiększenia produkcji pasz

Wszystkie koła partyjne muszą wziąć udział w wielkiej bitwie o wzrost wydajności z hektara

Jesteśmy w przededniu wyruszenia w pole, dlatego zadaniem organizacji gospodarczych i organizacji partyjnych jest wcześniejsze przygotowanie wiosennej akcji siewnej, tak, aby zasiewy mogły być dokonane szybko i we właściwym czasie.

Akcja siewna musi więc być tak zorganizowana, ażeby majątki państwowe, jak również i 3889 gromad wiejskich w naszym województwie (liczące 363.000 gospodarstw) były zaopatrzone w nawozy sztuczne, nasiona kwalifikowane, oraz miały zapewnioną siłę pociagową, maszyny i narzędzia rolnicze.

Tegoroczną akcję siewną będzie przeprowadzona pod kątem przedstawienia gospodarstw rolnych w kierunku podniesienia produkcji zwierzęcej, zwiększenia uprawy roślin przemysłowych i podniesienia produkcji sa-

downiczo - warzywniczej. Niemniej ważne jest podniesienie wydajności z jednego ha i zagadnienie rejonizacji produkcji rolnej. Poza tym trzeba zwrócić uwagę na stosowanie racjonalnych i nowoczesnych metod techniki rolnej, organizację oraz rozwój współzawodnictwa w rolnictwie.

Jeśli do poprzednio poruszonych zagadnień dodamy jeszcze sprawę roztoczenia opieki nad wsiami samopomocowymi i nad ośrodkami produkcji spółdzielczej, to będziemy mieli w głównych zarzyskach najważniejsze momenty tegorocznej akcji siewnej.

PRODUKCJA PASZ

W akcji wiosennej szczególną uwagę należy zwrócić na rozszerzenie produkcji pasz zielonych, w związku z zaplanowanym podniesieniem hodowli bydła ro-

gatego i trzody chlewnej. Powierzchnia zasiewów w województwie łódzkim w roku gospodarczym 48-49 wyniesie 1.180.000 ha. Stanowi to wzrost powierzchni uprawy o 900 ha w stosunku do roku ubiegłego. Ten wzrost osiągnięty został nie na skutek zlikwidowania ugorów i dzikich pastwisk, drogą zasiania pasz zielonych, jak: wyka, łubin, siodki bobik, koniczyna, lucerna itp.

NAWOZY SZTUCZNE

Dostarczenie na czas nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych będzie jednym z głównych czynników przeprowadzenia we właściwym czasie wiosennej akcji siewnej. Nawozów sztucznych na zasiewy wiosenne dla naszego województwa mamy ogółem 34.612, to znaczy 4.904 ton więcej, niż w roku ubiegłym.

Poza tym województwo łódzkie otrzyma wapno i kaimit w każdej ilości w zależności od zapotrzebowania. Nawozy sztuczne do dnia 1 marca sprzedawano wyłącznie mało i średniorolnym chłopom. Od dnia 1 marca nawozy sztuczne sprzedawane są przez Gminne Spółdzielnie S.Ch. dla wszystkich chłopów.

Nasz Rząd Ludowy, chcąc przyjąć z pomocą mało i średniorolnym chłopom przeznaczył dla naszego województwa 40 milionów zł jako kredyty nawozowy.

Kredyty te — i o tym muszą pamiętać nasze koła partyjne — są przeznaczone dla mało i średniorolnych chłopów.

NASIONA NA SIEW

Chcąc przyczynić się do podniesienia jakości uprawianych roślin kłosowych, motylkowych i innych, Centrala Rolnicza i Państwowe Gospodarstwo Rolne rozdysponowały dla województwa łódzkiego 1425 ton nasion kwalifikowanych.

Niemniejsze znaczenie posiada rozwój sadownictwa. W bieżącym roku dokonamy na tym odcinku bardzo wiele. A więc zasadzimy 148 drzew i krzewów owocowych. Powiększymy również o 167 ha tereny pod uprawę brzoskwiń, moreli, a gustu, przeczek, malin i truskawek.

KONTRAKTACJA ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH

Nasz przemysł potrzebuje ze wsi dużych ilości rozmaitych surowców. I dlatego wprowadzony został system kontraktacji płodów rolnych. W bieżącym roku zgodnie z planem, mamy za-kontraktować: ziemniaków przemysłowych 3.080 ha, ziemniaków jadalnych 1000 ha, grochu 300 ha, fasoli 200 ha, cebuli 600 ha, jęczmienia browarnianego 1000 ha, rzepaku jarego 1.500 ha, buraków cukrowych 8.416 ha, i 250 ha cykorii.

POMOC SĄSIEDZKA

Kontraktowaniem zostaną objętych 25.000 gospodarstw. Dla szybkiego przeprowadzenia zasiewów wiosennych, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na szerokie wykorzystanie sieci ośrodków maszynowych

przez mało i średniorolnych chłopów, szerokie wykorzystanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Skończymy z „papierową” pomocą sąsiedzką. Czynniki administracyjne będą stosowały wysokie grzywny w stosunku do opornych. Grzywny te nałożone na bogaczy — kapitalistów wiejskich będą tak wysokie, ażeby w sposób właściwy wpływały na nich. Zapłacone kary przez opornego nie zwolnią go od obowiązku świadczenia pomocy sąsiedzkiej. Dla czuwania nad właściwym wykonywaniem dekretu o pomocy sąsiedzkiej będą powołane w najbliższych dniach przez Powiatowe i Gminne Rady Narodowe — komisje, które będą kontrolowały i czuwały nad przebiegiem pomocy sąsiedzkiej w terenie.

Dużą rolę odegrają w obojętnej akcji siewnej ośrodki maszynowe, których już 90 weźmie udział w pracach wiosennych.

Jednakże na pracy ośrodków zaciąży poważnie brak planów pracy na okres siewu. Tam zaś, gdzie zostały opracowane, są one przeważnie nierealne, gdyż nie podpisano z chłopami odpowiednich umów na przeprowadzenie orki czy siewu.

W tej dziedzinie jeszcze nie wszystko jest stracone. I trzeba jak najprędzej odrobić, co się jeszcze da.

WSZYSTKO DLA AKCJI SIEWNEJ

Wiosenna akcja siewna ma w tym roku specjalne znaczenie, gdyż musimy zwiększyć produkcję zbożową nie tylko w celach aprowizacyjnych, ale i dla dostarczenia paszy treściwej celem pokrycia zapotrzebowania w związku z podniesieniem hodowli bydła i trzody chlewnej. Musi także wzrosnąć obszar upraw pasz zielonych niezbędnych dla racjonalnego chowu bydła.

Ażeby powyższe zadania zostały należycie w terenie wykonane, zagadnieniami tymi winny być nie tylko organizacje gospodarcze jak: ZSCH i Gminne Spółdzielnie S.Ch, ale także Rady Narodowe i władze administracyjne. W szczególności winny się tymi sprawami zająć nasze organizacje partyjne. Organizacje wiejskie PZPR winny również współpracować ze Stronnictwem Ludowym i Polskim S.L. interesować się przebiegiem akcji siewnej.

Nasze gminne i gromadzkie koła partyjne powinny podejść do akcji siewnej, jak do wielkiej bitwy — bitwy o charakterze walki klasowej. Gminne i gromadzkie koła partyjne powinny czuć odpowiedzialność za wykonanie planów i zamierzeń naszego rządu na danym terenie.

Odnosi się to zarówno do rozdziału kredytów, nawozów, pomocy sąsiedzkiej, akcji kontraktowania, jak i do pracy ośrodków maszynowych.

Tak jak w przemyśle robotnikom prowadzącym batalię o wykonanie planów produkcyjnych przewodzi partia, tak na wsi w walce o urodzaj, o podniesienie hodowli, o kontraktację, muszą się wysunąć na czoło nasi towarzysze partyjni, nasze koła terenowe PZPR,



Na naukę nigdy nie jest za późno

Nowe kadry wyszkolonych instruktorów PZGS przyczynią się do usprawnienia pracy spółdzielni

Trzy miesiące temu na pełnię się gwarem mury gmachu szkolnego przy ulicy Południowej 65. Ze wszystkich krańców Polski przyjechali do fabrycznej Łodzi — synowie i córki robotników i chłopów, by zdobywać wiedzę na pierwszym ogólnopolskim kursie zorganizowanym przez Centralę Rolniczą.

Trzy miesiące nauki dla ludzi z różnych środowisk i dzielnic kraju, o różnym wykształceniu, bo od 7-ku klasy szkoły powszechnej aż do Uniwersytetu, nie były łatwe. Ale też minęły szybko jak z bicza strzelił mimo, że niejednemu dały się we znaki nieprzespane noce nad

„wstrętą” księgowością spółdzielczą. I oto nadszedł dzień zakończenia kursu, dzień który zaważył na losach niejednego z kursantów. Bowiem uzyskane w tym dniu dyplomy pozwolą tym ludziom, robotnikom i chłopom uczynić jeszcze jeden krok więcej na drodze awansu społecznego.

PRZED EGZAMINAMI

Na słuchaczy padł „strach” gdy zapowiedziano końcowe egzaminy. Nie dlatego, żeby byli nie przygotowani. Nie. Lecz po prostu dla tradycyjnego lęku przed egzaminami.

— Widzieliście koledzy tego „czarnego” z Warszawy?

Ma takie duże wąsy i groźną minę. Na pewno mnie obiele! Och, jaką mam treść — powtarzała bez przerwy mocno podenerwowana koleżanka Helena Miedzińska z Zawiercia.

Ale nie tylko koleżanki dererowały się. Kolegom także udzielił się nastrój. Jedni „wkuwali” zapamiętane, inni przeprowadzali próbne egzaminy, inni wręcz, „mocniejsi”, poma ali kolegom lub snuli się z kąta w kącie nie mogąc się doczekać dnia egzaminów! Po prostu wszyscy, nawet ci najstarsi przeobrażili się w małych uczniaków.

124 NOWYCH INSTRUKTORÓW

Minęły egzaminy. Nie wszyscy słuchacze kursu zdali je z wynikiem celującym czy bardzo dobrym. Lecz wszyscy otrzymali dyplomy jego ukończenia i skierowania na nowe placówki pracy.

W odświętnej ubranej świetlicy zebrał się kursaranci. Za czerwono krytym stołem zasiadli przedstawiciele Centrali Rolniczej — niedawna komisja egzaminacyjna. Zaden jednak z kursantów już nie czuł lęku przed nimi. Nawet „czarny” z wąsami dyrektor Władysław Oksiuta nie był już groźnym belfrem, bo otrzymał miano morowego chłopca. I kierownik kursu tow. dyr. Brzóska i wykładowcy też stracili ze swej dawnej surowości — jakoś dziwnie radośnie patrzyli na kursantów, którzy w skupieniu wysłuchiwali wskazań dla ich przyszłej pracy.

Kol. Władysław Gawlak z Grotkowic na Śląsku wskazał wzrokiem na tablicę i powiedział:

— Tak niedawno jeszcze człowiek zmagał się z tą tablicą i kredą jak uczniak. A dziś dyplom od razu nas przekształcił w ludzi dorosłych, którym powierzono odpowiedzialne placówki spółdzielcze.

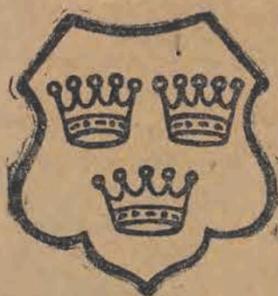


Absolwenci kursu słuchają w skupieniu wskazówek dyr. Centrali Rolniczej z Warszawy — o przyszłej pracy w terenie.



Celery — kol. Błaszczak z łódzkiego, kol. Mytkiewicz z krakowskiego i kol. Borowiec z pomorskiego oglądają otrzymane dyplomy

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 6 marca
1949 r.
Dziś: Krystyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
Zarząd Miejski ZMP — tel. 14.
PZPB — 23

KINA

Kina „Robotnik“ i „Polonia“ wyświetlają komedie filmową produkcję polskiej p.t. „Skarb“.

Początek seansów w niedzielę: „Polonia“ — 13.30, „Robotnik“ — 14-ta.

Redakcja „Głosu Pabianic“: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

„SKARB“ DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Rada Zakładowa PZPB w Pabianicach zakupiła 3 seanse filmu „Skarb“ w kinach „Robotnik“ i „Polonia“.

Seanse te są przeznaczone dla przodowników pracy i uczestników współzawodnictwa.

ZARZĄD SAMORZĄDOWCÓW

Nowowytbrany na Walnym Zgromadzeniu Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych ukonstytuował się następująco: przewodniczący, ob. Konrad Łyszowski, wiceprzewodniczący ob. Józef Malinowski, sekretarz ob. Franciszek Wankiewicz, zastępca ob. Roman Przyrowski, skarbnik ob. Bolesław Ślaciński, referentka spraw kobiecych ob. Adela Karbowiakowa i członek zarządu ob. Ignacy Mik.

ZATWIERDZENIE BUDŻETU MIEJSKIEGO

Wojewódzka Rada Narodowa zatwierdziła budżet m. Pabianic na 1949 rok w granicach, uchwalonych przez Miejską Radę Narodową. Budżet ten przewiduje w dochodach zwyczajnych 103.792.700 zł., w nadzwyczajnych 25.003.000 zł. W wydatkach zwyczajnych 93.492.700 zł., a w nadzwyczajnych 35.303.000 zł. Ogólna suma budżetu tak po stronie dochodów jak i wydatków wynosi 128.795.700 zł.

SNIEŻYCA

Od trzech dni pada śnieg. Wichura tworzy zasy nie do przebycia. Komunikacja tramwajowa między Łodzią, a Pabianicami zawodzi. Na autostradzie od ul. Konstantynowskiej w kierunku Łodzi ruch kołowy całkowicie wstrzymany. Ale tylko chwilowo, bo Pogotowie Akcji Odsnieżania działa. Trzy plu gi śnieżne pracują dzień i noc. Brygada złożona z 70 ludzi usuwa zatory śnieżne, umożliwiając przywrócenie normalnego ruchu kołowego. Pogotowie akcji odsnieżania dobrze zdało egzamin.

Przed mikrofonem Polskiego Radia

Powiat rawsko-mazowiecki melduje

o dotychczasowym rozwoju akcji „H“

Struktura powiatu

Tow. Dubielecki, starosta powiatowy, zaproszony do mikrofonu stwierdził, że powiat rawski zalicza się do powiatów biednych. Liczy on 14 gmin wiejskich i 3 miejskie. Przygniatająca większość wśród mieszkańców stanowią małe- i średniorolni chłopcy, poświęcający się w znacznym stopniu hodowli trzody chlewnej i bydła. Hodowla w czasie okupacji poniosła ogromne straty, sięgające około 70 procent. Obecny stan hodowli sięga do 80 procent stanu przedwojennego. Dzięki uchwałom Rady Ministrów o popieraniu hodowli powiat rawski w niedługim czasie osiągnie stan przedwojenny.

Hodowane rasy

Jako drugi przed mikrofonem Polskiego Radia stanął komisarz ziemski tow. Studziński, który poinformował słuchaczy o dalszych szczegółach, związanych z akcją „H“. Powiat rawski hoduje rasy południowej. Jest to rasa odporna na różnego rodzaju niewygody, wymagająca intensywnego żywienia wbitnie słoninowa. Jeśli idzie o bydło, to w powiecie rawsko-mazowieckim przeważa rasa ni-

zino-polska, dostosowana do terenów nizinnych. Sieć punktów kopulacyjnych, istniejąca przed wojną w nieznacznych ilościach, rozwija się obecnie pomyślnie i obejmuje już 130 buhajów, 37 knurów, 48 tryków i 47 ogierów.

Kontraktowanie

Poproszony do mikrofonu prezes Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni oznajmia, iż niektóre gminy przekroczyły już nakreślony plan kontraktacji. Obecnie już zakontraktowano 2500 sztuk. Skupu dokonuje 12 gminnych spółdzielni.

Nad rozwojem hodowli czuwają instruktorzy hodowlani z ob. Grochocim na czele, mającym wieloletnią praktykę w tej dziedzinie. Kontraktowicze zaopatrują się w pasze treściwe w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Na składkach znajdują się dostateczna ilość pasz.

Rozwój budowy silosów

Tow. Kornacki, prezes Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej opowiedział radiosluchaczom, że w terenie nad rozwojem hodowli czuwają koła producentów różnych branż. Ko-

ła te wydatnie przyczyniają się do rozwoju hodowli.

Wielkie znaczenie dla rozwoju hodowli bydła mają silosy. ZSCH. docenia ich znaczenie i planuje w roku 1949 ich rozbudowę o dalsze 37. Ogólna ilość wyniesie 92. Klasyfikatorów trzody chlewnej szkoli Centrala Mięsna. Są to ludzie, pochodzący z mas. W ich pracy przebiega troska o hodowcę.

Utrzymują się z hodowli

Wreszcie przed mikrofonem Polskiego Radia stanął gospodarz, ob. Perst Józef. Na pytanie przedstawicieli Radia oświadcza, że posiada 3,85 ha, trudni się hodowlą i z niej przede wszystkim czerpie środki na utrzymanie swej rodziny.

Zmiana w przebiegu skupu i sprzedaży świń ma ogromne znaczenie. „Już nie męczy człowieka kupcy liciem w rękę i nie żerują na dobrodusznym rolniku—mówi ob. Perst. Podprowadzamy swoje sztuki do wagi. Ważą je i oceniają ludzie, pochodzący z naszych warstw“. Ob. Perst mówi dalej, że zakontraktował 2 świnię. Jedną z nich już odstawił do spółdzielni.

Dobre wyniki w rozwoju akcji „H“ powiat zawdzięcza władzom administracyjnym, partii, organizacjom społecznym oraz samym hodowcom, którzy widzą własne korzyści i potrzebę zaopatrzenia robotnika i jego rodziny w mięso i tuszce.

Plany inwestycyjne Zarządu Miejskiego w Ozorkowie

Zarząd Miejski w Ozorkowie czyni starania, aby w roku bieżącym doprowadzić do porządku stan ulic miasta.

Na roboty drogowe przeznaczono 3 mil. 273 tys. zł. Projektowane jest przebrukowanie ulicy Żeromskiego, Traugutta, Rynek, a ponad-

to wiele drobnych napraw w różnych punktach miasta. Na Zielonym Rynku położone zostaną nowe chodniki. Ulica Górna będzie wybrukowana. Projektuje się również podwyższenie, wywrowanie i wyrównanie ul. Na Rutowicza i Łkowej. W całym mieście przeprowadzone będą prace porządkowe przy zieleńcach. Zasadzonych zostanie 513 drzewek, co znacznie podniesie stan zadrzewienia miasta.

2 miln. 200 tys. zł przeznaczono na kapitalne remonty szkół podstawowych Nr 2 i Nr 3, a 546 tys. zł na remonty szkół Nr 1 i Nr 4. Również w roku bieżącym zostanie zalesione 3 ha w lesie miejskim Ozorkowa. W ramach planu sześciolatniego zostanie zalesione 100 drzewek alejowych. (J.)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Miliardowe kredyty na pomoc dla rodzin wyjeżdżających na Ziemię Zachodnie

W ostatnich tygodniach ustalone zostały plany Ministerstwa Administracji Publicznej oraz Ministerstwa Reform Rolnych, dotyczące akcji przesiedleńczej na Ziemię Zachodnie. W ramach tych planów z Polski centralnej przesiedlone zostanie 25 tysięcy rodzin na Ziemię Zachodnie, w tym 5 tysięcy rodzin z województwa łódzkiego.

Rodziny z pomocą szerszą odnośnie Ministerstwa, przeznaczając na ten cel olbrzymie kwoty.

Tak więc Ministerstwo Administracji posiada już około miliarda złotych kredytów na zakup inwentarza, z sumy tej będą udzielane pożyczki w wysokości od 60 do 110 tys. złotych. Ponadto uruchomione zostały kredyty na akcję siewną w wysokości 225 milionów, co praktycznie wyrażać się będzie w ten sposób, iż każda rodzina przesiedlona otrzymać będzie mogła kredyt średnioterminowy od 5 do 20 tysięcy zł., przy czym stosowana zostanie w praktyce górna granica kredytów. Ponadto Bank Rol-

ny na ten sam cel uruchomił kredyty krótkoterminowe w wysokości 348 milionów, z czego na ziarno przeznaczony jest 98 milionów na orkę 250 milionów. Z tych ostatnich kredytów skorzysta ogółem ponad 17 tysięcy rodzin.

W akcji tej nie pozostało w tyle również Ministerstwo Odbudowy planując udzielenie kredytów w wysokości 1

Ludność wsi woj. łódzkiego zdobywa wiedzę zawodową

Kursy zawodowe prowadzone przez Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy w Łodzi, mają na celu podniesienie gospodarcze wsi, przy sposobieniu młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle oraz zapoznanie ludności wiejskiej, trudniacej się chłupnictwem z postępem technicznym.

W ub. roku na 165 kursach, zorganizowanych przez Instytut, kwalifikacje zawodowe zdobyło około 5 tys. osób. Obecnie ponad 1.000 o-

Z ukosa Coż to za „postać“?

Wszyscy pasażerowie, jadący tramwajem z Łodzi w kierunku na Pabianice, przy słuchaniu się w skupieniu nazwom przystanków, wywoływanych przez konduktorów, — Tor Wyciągowy!

A potem — Mały Skręt! Ech, głupstwo — małutki skręt, nie ma się czego bać. Dalej spokojnie, nieo, nał, że sielskie nazwy: Ksawerów, Widzew — Żdźary, Dąbrowa. Nagle — Duży Skręt! Oho, uwaga!

Nic groźnego, okazało się że po prostu tramwaj skręca. Jedziemy dalej. Pabianice tuż, tuż.

Trzyty hamulców. Przystanek.

Konduktor ogłasza koniec — Fabryka Posta!

— Przepraszam, czyja? — Posta.

— Nie, nie — wyjaśniają mi współpasażerowie — fabryka została upaństwowiona. To jest obecny oddział 13-ty PZPB w Pabianicach. Post był dawnym właścicielem. Wychylał głowę z tramwaju, istotnie, na tablicy wypukłymi literami „stoi“ jak najwyraźniej napisane: — „Posta“.

Coż to była za „Posta-5“, że tramwaje podmiejskie tak trwały ufundowały jej pomnik. Nic takiego, po prostu przedwojenny kapitalista.

Oczywiście, należy szanować pamiętki — ale nie takie. Zes

DO ODEBRANIA W MO.

W Komisariacie MO w Pabianicach znajdują się następujące zagubione przedmioty: torebka damska, teczka skórzana i walizka, na zawartość której składa się różna przedmioty.

W dniu 15. II. 49 r. oddany został w Komisariacie MO znaleziony zegarek damski na rękę.

Zguby są do odebrania w Komisariacie MO.

Zebranie Rad Zakładowych i aktywu związkowego

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie Rad Zakładowych i aktywu związkowego z udziałem Powiatowej Rady Związków Zawodowych i przedstawicieli OKZZ.

Przedstawiciel OKZZ tow. Filipiak wygłosił obszerny referat o roli Związków Zawodowych w Polsce i na arenie międzynarodowej. Ponadto prelegent omówił problemy, wyłaniające się w związku z

procesem przeciwko bandzie Murata i reakcyjnym przedstawicielom kleru, którzy współpracowali z bandytami, nakładając ich do przestępstw i mordów popełnianych na członkach Partii i bezpartyjnych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni towarzysze wskazywali, aby tego rodzaju wypadki były z całą ener-

gią zwalczane przez świat pracy. Dyskutanci zwracali

uwagę, że przede wszystkim niedostateczne uświadomienie polityczne stwarza podatki akcyjnej propagandy. Zentru grunt dla szerzenia rebrani postanowili podnieść poziom polityczny wsi polskiej, powiększyć liczbę brygad, wyjeżdżających na wieś, nad którymi poszczególne fabryki sprawują szefostwo. Brygady te poza niesieniem pomocy technicznej mają wpływać uświadamiająco na chłopów. K. M.

Apel wiosenny hufca SP przy Szkole Przemysłu Odzieżowego

Wszystkie dziewczęta do lat 18, zatrudnione w Państwowych zakładach Przemysłu Odzieżowego (d. Szwalnia Mechaniczna) uczęszczają do Szkoły Przemysłowej. W firmie pracują 5 godzin, a drugie 5 godzin poświęcają na naukę w szkole. Dziewczęta te należą również do hufca S. P., który liczy 46 junaczek.

Zgodnie z zarządzeniem władz naczelnych S. P. odbył się apel Wiosenny. Na apel ten poza junaczkami przybyli: por. Talar i ob. Wajsoła z Komendy Powiatowej S. P., dyrektor szkoły ob. mgr. Grzelak oraz przedstawiciel ZMP.

Uroczystość zagała komendantka hufca ob. H. Malinowska, prosząc do stołu przyzwoitego wszystkich gości.

Witając zebranych, dyr. mgr. Grzelak podkreślił wielkie zdobycze młodzieży w Polsce Ludowej. Przedstawiciel ZMP nawoływał junaczki, aby śmiało mówiły o trudnościach swej pracy i nauki, aby wskazywały błędy i nie dociągnięcia. Por. Talar wskazywał konieczność ścisłej współpracy hufca S. P. ze Związkiem Młodzieży Polskiej. Po odczytaniu rozkazów Komendantów Głównego i Powiatowego SP junaczka

Kotówna wygłosiła referat p.t. „Podsumowanie dorobku hufca“, a o zadaniach i planach na 1949 rok mówiła komendantka H. Malinowska. Junaczki Wiczełek i Rewuc ka wskazują na konieczność jednolitego umundurowania wszystkich junaczek i zakupienia w tym celu odpowiedniej ilości mundurów oraz zwiększenia prężności organu S. P. „RAZEM“.

Zebrane powzięły rezolucję, która m. in. głosi:

„Wziąć udział we wszelkim czynnie demokratycznych kobiet polskich, idących za przykładem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Dążyć do utrwalenia pokoju i postępu. Przeprowadzić akcję propagandową wśród swych rodzin i znajomych w pozyskaniu jak największej ilości członkiń dla Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Nawiązać bliższy kontakt ze wsią“.

Następnie rozkazem komendantki hufca, junaczki M. Pliszówna, B. Malinowska i A. Piezonka wyznaczono zostały delegatki na Powiatowy apel Wiosenny, który odbędzie się w dniu 22 marca rb.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnów S. P. i Młodzieży Demokratycznej. J. M.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”. Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 Komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1 Ostatni tydzień „Porwanie Sabina” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2.

W sobotę dn. 5 i w niedzielę, dn. 6 marca sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” w reżyserii Iry Kamińskiej. Początek o godz. 19.30.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA” czynny w każdą niedzielę i święto o godz. 12.00, 14.00 (2 popołud.) w sali Polska Ymca — Łódź, ul. Moniuszki 4a.

W programie: „Stach i Strach” — Rewia bajek Tadeusza Krassowskiego.



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Cyganka Miłość” — godz. 16, 18.30, 20.30, w niedzielę 14. film dozwolony od lat 18.

BALTYK — ul. Narutowicza 20; „Skarb” — godz. 16, 18.30, 21 w niedzielę 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Dwa Panowie F” — godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony od lat 16.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj.” — zagr. Nr. 10 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Skarb Tarzana” — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedzielę 13, 14.30.

MUZA — Ruda Północna; „Noc w Casablance” godz. 18, 20 w niedzielę 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szturm” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, poranek 11. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Zeromskiego Nr 74-76; „Paganini” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176 „Ojcowie i Dzieci” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84; „Wesoły pensjonat”, g. 18, 20 w niedzielę 14, 16 — film dozwolony od lat 16.

Sport w ZSRR



Czołowe lekkoatletki radzieckie zimą uprawiają piękny sport narciarski

PIĘKNA PRZYSZŁOŚĆ

otwiera się przed zawodnikami i działaczami „ŁKS - Włókniarza”

W sobotę dnia 12 marca odbędzie się walne zebranie trzech łączących się we wspólną rodzinę Włókniarzy klubów łódzkich: Włókniarza ŁKS-u i DKS-u. Przed tym domniostym dla sportu łódzkiego wydarzeniem przeprowadzili śmy rozmowę w „sztabie” Włókniarzy na temat nadchodzącej fuzji tych trzech klubów.

— Moment ten będzie niewątpliwie przełomowym w życiu sportowym naszego zrzeszenia na terenie Łodzi — mówią nam na 4-tym piętrze przy ul. Sienkiewicza, Dorobek sportowy ŁKS-u jest olbrzymi, jednak w nowej rzeczywistości ŁKS musiał natrafiać na wiele przeszkód w swej pracy i borykać się nie raz z dużymi trudnościami, co wpłynęło na to, że niektóre na przykład sekcje tego najwię-

kszego i najstarszego klubu sportowego w Polsce były wprost skazane na wymarcie. Dowiadaliśmy się o tym, na walnym dorocznym zgromadzeniu tego klubu w ubiegłą niedzielę. Stało to by się niewątpliwie z wielką szkoda dla rozwoju naszego sportu, toteż już teraz myślimy nad różnymi sposobami, aby do tego nie dopuścić.

— W jaki sposób chcemy przyjąć z pomocą tym „biedakom”, którzy do tej pory nie mogli zdobyć takich funduszy jak naprzykład piłkarze, czy bokserzy ŁKS-u. — Naszym obowiązkiem będzie w pierwszym rzędzie rozbudować nie te sekcje, które przynoszą najwięcej dochodu klubowi, ale te, które zdolne będą przyciągnąć masę naszej młodzieży, a więc mam na myśli takie dyscypliny, jak lekkoatletyka, gry sportowe, pływanie, gimnastyka. Pomoc naszą wyobrażam sobie przez ułatwienie nam, wiązania kontaktów tym sekcjom nawet z drużynami zagranicznymi, aby przez to stały się

Życia K. S. Związkowiec

Półfinały w koszykówce męskiej

KRAKÓW (obsł. wł.). Zgodnie z programem, rozpoczęto w piątek w Krakowie zawody półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. Na starcie stanęło 6 drużyn: mistrz okręgu gdańskiego „Zryw” (Gdańsk), mistrz okręgu łódzkiego „Zryw” (Łódź), mistrz okręgu opolskiego „Chemik” (Gliwice), mistrz okręgu poznańskiego ZZZ (Gniezno), mistrz okręgu radomskiego SKS (Radom) i mistrz okręgu krakowskiego „Cracovia”.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: ZZZ (Gniezno) — „Chemik” (Gliwice) 50:29 (14:19); „Zryw” (Gdańsk) — „Zryw” (Łódź) 25:23 (6:13).

REKORD — ul. Rzgowska 2; „15-letni Kapitan” — I-szy seans godz. 16, niedzielę 14 dla młodzieży, godz. 18, 20, w niedzielę 16.

STYLOWE — ul. Kilińskiego 125; „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, poranek 11.30.

SWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Skandal” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony od lat 18.

TECZA — ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha” — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40; „Życie Emila Zola” — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16; „Wielka nagroda” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Trzeci Szturm” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13, poranek 10.30, film doz. dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Miłość na Lekarstwo” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 26 — „Cyganski Tabor” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, poranek 11.30 film dozwolony dla młodzieży

TUR-Zgoda 50:32

Wczoraj w sali YMCA rozegrał mecz ligowy w koszykówce pomiędzy zespołami Zgoda (świętochłowiec) a TUR-em. Spotkanie wygrał łódzianin w stosunku 50:32 (30:12).

OD REDAKCJI Ze względów technicznych 3 lekcje gimnastyki zamieścimy w numerze wtorkowym.

Generalna zaprawa piłkarzy

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej ZS Związkowiec, w celu wyłonienia reprezentacyjnej kadry Zrzeszenia, zarządza w dniu 7. III 49 (poniedziałek) w sali KS Zryw przy ul. Pogonowkiej, go 92 o godz. 17.00 generalną zaprawę na którą stawia się następujący zawodnicy: z KS Skra — Bałuty: kol. Jasieński, Nowicki J., Łuczak M. z KS Zryw: kol. Sztydzis M. z KS TUR — Chojny: kol. Tomczyk, Trzciniński, Podsiady T., Kluka, Kędzierka, Maślankiewicz, Derczyński, z KS Piomień: kol. Zelewski St., Słomiński K., Kubiak K., Tamecki R., Szawłowski S., Linkowski T., Sobczak M., Pawłowski A.

Wyżej wymienieni zgłoszą się w kolegi Kadelskiego wraz ze sprzętem sportowym tj. koszulka, spodenki i pantofle. Obecność obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

6.45 Sygnał czasu i pobudka. 6.50 Program dnia. 6.55 Muzyka. 7.00 Wiad. gosp. dla wsi. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 DZIENNIK. 8.20 Z prasy stołecznej. 8.25 Muzyka z płyt. 8.55 Wiadomości Spół. Kom. Radiok. Kraju. 9.00 Nabożeństwo z Krakowa. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 Audycja regionalna słowno - muzyczna. 11.00 „Wszelchnica Radiowa”. 11.20 (Ł) „Na widowni tygodnia”. 11.30 (Ł) Chwila muzyki. 11.35 (Ł) Promówienie ob. Duniakowej z okazji Dnia Kobiet. 11.45 (Ł) Chwila muzyki. 11.47 (Ł) „Z frontu radiofonizacji” — wiadomość w omów. Dyr. Okr. PR A. Smiejana. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciek. audycje przyszłego tyg. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Morza i oceany”. 14.10 „Słuchamy muzyki”. 14.30 Koncert. 15.00 „Zaki wrocławskie”. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 Muzyka poważna. 16.45 „Nowe książki”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.10 „Pan Tadeusz” 18.30 „ZYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA”. W przerwie — audycja literacka. 20.00 DZIENNIK. 20.45 (Ł) Wiad. sportowa lok. 20.55 (Ł) Komunikaty. 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski”. 21.30 „Na muzycznym fał”. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert zyczeń. 0.40 (Ł) Zakochanie audycji i Hymn.

ABC sportowca

STRUKTURA ORGANIZACYJNA KULTURY FIZYCZNEJ W POLSCE

Wychowanie fizyczne i sport, ogólnie objęte terminem kultury fizycznej, w myśl nowych założeń struktury organizacyjnej będzie u nas uprawiane w Zrzeszeniach Sportowych pięciu podstawowych pionów patronalnych.

Te piony to:

- 1) Związek Zawodowy, 2) Związek Samopomocy Chłopskiej i wsiółdziałający z nim: Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, ZMP, Rady dla Spraw Sportu Wiejskiego. 3) Wojsko Polskie, 4) Organa bezpieczeństwa i Wojsk Ochrony Pogranicza, 5) sportowe władze akademickie.

Poza tymi pionami wychowanie fizyczne i sport uprawiane będą ponadto w szkołach wszelkich typów.

Dla celów organizacyjnych w sporcie pionów patronalnych mają tzw. Zrzeszenia Sportowe które wylaniają z kolei każde dla siebie władze w postaci Rad Zrzeszenia Sportowe z kolei mają kluby sportowe (dla sportu wyciecznego) i koła sportowe (dla wychowania fizycznego i sportu niewyciecznego). Sport wycieczny organizacyjnie podlega Związkowi Sportowemu. Całością spraw kultury fizycznej kieruje Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Pion Związkowy Zawodowy ma 9 Zrzeszeń Sportowych: Górnik, Metalurg, Włókniarz, Chemik, Budowlani, Spożywcza, Kolejarska, Samorządowiec i Związkowiec.

Pion wiejski ma jedno Zrzeszenie Sportowe Ludowych Zespołów Sportowych.

Pion wojskowy — jedno WKS Legia.

Pion czwarty — jedno ZS Gwardia.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Teodor Dreiser 56 Tragedia Amerykańska

— U krawca? — Tak. — U którego? — Niestety, Clyde nie pamiętał. — Przez całą węgę drogę z Big Bittern do Sharon miał je pan na sobie, mokre i pogniecione? — Tak. — I nikt jakoś tego nie zauważył? — O ile pamiętam, to — nie. — O ile pan pamięta, co? Dobrze, dowiemy się o tym później. — Mason doszedł do przekonania, że Clyde popełnił zbrodnię; on powinien jednakże skłonić go do przyznania się, a przy tym ciekaw był, gdzie został ukryty ten garnitur. Była jeszcze do wyświetlenia sprawa kapelusza znalezionej na jeziorze. Ponieważ Clyde sam powiedział, że mu wiatr go zrzucił, przyznał tym samym, że na jeziorze był w kapeluszu. Musiał więc Mason stwierdzić fakt, że kapeluszu, który znalazł na jeziorze, należał do Clyda, a więc oskarżony musiał mieć widocznie jeszcze jeden w zapasie. — Powiedział pan, że wiatr mu zrzucił kapeluszu z głowy, prawda? Czy nie udało się panu go złapać? — Nie. — W tym nieszczęściu, nie pomyślał pan o tym? — Nie, nie pomyślałem. — W takim razie musiał pan mieć inny w zapasie, gdy udawał się pan w dalszą drogę przez lasy? Gdzie go miał pan przedtem? — Zmieszany w najwyższym stopniu Clyde nie wiedział.

jak odpowiedzieć na to pytanie. Czy ma się przyznać, że miał inny kapeluszu, czy nie? Nie, nie przyzna się. — Ależ ja nie miałem innego kapelusza... — Mason, nie zwracając uwagi na odpowiedź, zdjął z głowy Clyda kapeluszu i wskazał na firmę, umieszczoną wewnątrz: Stark et Company. Lycurgus. — Jest tu firma, widzę. Kupiony w Lycurgus, co? — Tak. — Kiedy? — O, jeszcze w czerwcu. — Czy pan jest pewien, czy to nie ten sam, który miał pan na sobie tej nocy? — Nie, nie ten sam. — A gdzie był ten? — Clyde zawałał się. — Boże! co ja mam odpowiedzieć? Dlaczego przyznałem się, że ten na jeziorze należał do mnie? — Przyszło mu jednak na myśl, że ci, którzy go widzieli w Grass Lake i w Big Bittern, pamiętali, jaki miał kapeluszu. — Gdzie więc był ten? — należał Mason. — Ten? Tak... byłem już tu kiedyś i miałem go ze sobą. Zapomniałem go wtedy zabrać i teraz po przyjeździe znalazłem go... — Patrzcie państwo! Bardzo wygodnie. Chytra sztuka! — pomyślał sobie. Należy wypytac Cranstonów lub kogo innego, może kto będzie pamiętał, czy istotnie Clyde zostawił tam kiedyś kapeluszu. Najwyraźniej kłamie, ale trzeba go zaspaka. — Nie dawał więc spokoju Clydowi w drodze do więzienia. Rzucał mu na przykład takie pytania: — Dlaczego jedliście śniadanie na wybrzeżu południowym, które wcale nie jest tak bardzo malownicze? — Albo: — Gdzie pan spędził resztę wieczora? Z pewnością nie na miejscu wypadku? — Lub przypomniał sobie o listach Sondry: — Jak dawno ja pan zna? Czy rzeczywiście kocha ją

pan równie silnie, jak ona pana? A może to właśnie jej obietnica, że wyjdzie za pana, skłoniła go do zabicia panny Alden?

Clyde zaprzeczył gwałtownie, lecz znać było na nim, że cierpiał okropnie.

W Three Mile Bay dostał posłanie na zwykłej przycy na strychu. Straszna tam noc przepędził. Od trzeciej rano słyszał szmer licznych głosów pod farmą. Zbierały się już tłumy, żadne sensacje i widoku zbrodniarza, bo doszły już tu wieści, że ten nikczemnik, pragnąc ożenić się z bogatą panną, w okrutny sposób zamordował młodą, śliczną robotnicę, której jedyną winą było, że go bez pamięci kochała. Clyde słyszał groźne okrzyki: — Tutaj jest ten niedzinek! Powinieneś wisieć za to, ty lajdaku! Czekał! popamiętasz nas jeszcze!

Clyde widział przez okno, że krzyczał tak młody chłopiec, leśnik zapewne, o zuchwałych, groźnych oczach, a młoda dziewczyna, na pewno z zaułków miejskich, jaskrawo ubrana, o zamglonym spojrzeniu, wrzeszczała: — Dzisiaj go, tego zbrojaka! Zakatrupił taką dziewczuchę! Myślałeś, że uda ci się dać deba... Nie udało ci się, podlec! Zjawili się wezwani świadkowie, przyjechał i sędzia, Gabriel Gregg, chudy, sztywny, na rece którego złożył Mason oskarżenie Clyda Griffithsa o zabójstwo Roberty Alden i zażądał umieszczenia go w więzieniu w Bridgeburgu, na co sędzia się zgodził.

Tłumy niecierpliwiły się przed domem, a Clyde, słysząc ich groźne okrzyki, przysunął się z lękiem do szeryfa. — Jak to, więc naprawdę wszyscy są przekonani, że ja zabiłem... — myślał z rozpaczą. — Gotowi mnie zincować... o Boże!

Tak był zdenerwowany, nieszczęśliwy, wykończony, że z westchnieniem ulgi wkroczył w otwierające się przed nim gościnnie wrota więzienne. Wprowadzono go do celi. Tam na nowo opadły go myśli straszne, ciężkie, które go już nie opuściły. Całą noc przeżywał od początku wszystko, co już minęło. D — 034681